

# OGÓLNOPOLSKI INFORMATOR PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO



## S P I S T R E Ś C I

Tadeusz Horski — Dorobek II Kongresu Związków Zawodowych. Inż. Stefan Perzyński — Wytyczne planu produkcyjnego na rok 1949 i 1950. Z przemówienia dyr. A. Wanga na konferencji olsztyńskiej. P. Bieszczad — Możliwości rozwojowe przemysłu miejscowego na Mazurach. Józef Znamirowski — Z zagadnień systemu oszczędnościowego. Dr Al. Krywyj — Zasady finansowania w przedsiębiorstwach podległych PM. Nauki i wnioski ze Zjazdu Olsztyńskiego. Dr S. Kipta — Z życia zakładów: Mały zakład na usługach wielkiego przemysłu. Z wędrowek po wielkopolskich zakładach PM. Stefan Kołakowski — Zakłady DPM Olsztyn produkują meble. A. Dubaniewiczowa — Jak pracuje fabryka siatek druczianych w Chełmnie. Szkolenie zawodowe. A. Południk — Uprawnienia wdów i sierot do korzystania z ubezpieczeń rentowych. Z kraju. Ze świata.

## MIESIĘCZNIK

CZERWIEC 1949  
NR 26

— ROK IV  
CENA 80 zł

Z dn. 1 maja 1949 roku **Polskie Wydawnictwa Gospodarcze** przejęły redakcję i administrację **Ogólnopolskiego Informatora Państwowego Przemysłu Miejscowego**.

Obecny adres redakcji: **Warszawa, ul. Foksal 15**  
**tel. 850-07, 850-22, 858-18**

administracji: **Katowice, 3 Maja 23, tel. 317-71**

Wpłaty zaległe i bieżące z tytułu prenumeraty, ogłoszeń i innych rozliczeń należy wpłacać na dotychczasowe **konta PKO Katowice III-4914 i III-265**.

Każde ponaglenie w sprawach zaległych opłat obciąża dłużnika sumą 50 zł.

# INFORMATOR

## PAŃSTWOWEGO

### PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO

Ministerstwo Przem. Lekkiego — Departament Przem. Miejscowego

Rok 4

Czerwiec 1949

Nr 26 (38)

TADEUSZ HORSKI

II Kongres Związków Zawodowych ma donieść znaczenie dla dalszej pracy polskiego ruchu zawodowego. Kongres odbywał się po trzech i półletniej pracy związków zawodowych, od momentu kiedy to po raz pierwszy w 1945 roku zebrali się przedstawiciele związków zawodowych i aktywni działacze z terenu, aby ustalić formy organizacyjne i zadania związków zawodowych w nowej rzeczywistości, wówczas kiedy władza w kraju ujęta została przez klasę robotniczą, wówczas kiedy robotnicy i chłopcy w trwałym sojuszu odbudowywać mieli kraj swój ze zniszczeń wojennych, w oparciu o pomoc i opiekę najlepszego swojego sojusznika, Związku Radzieckiego, którego żołnierze wspólnie z wojskiem polskim uwolnili nasz kraj od hitlerowskiego wroga.

Dlatego też zadaniem II Kongresu Związków Zawodowych było podsumować wyniki tej trzy i półletniej pracy, zarówno od strony osiągnięć, jak i braków.

Aby Kongres dał spodziewane rezultaty trzeba było aktyw związkowy zbliżyć do zagadnień najaktualniejszych, najbardziej nurtujących masy robotnicze, poznać dokładnie ich postulaty i niedomagania i na tej dopiero podstawie opracować wnioski, które przedstawione zostały Kongresowi.

Reasumując przygotowania do II Kongresu Związków Zawodowych stwierdzić trzeba, że widać z nich było, jak poważnie traktują robotnicy. Wiązało się to bowiem z głębokim przekonaniem mas robotniczych, że II Kongres Związków Zawodowych dokona przełomu w pracy związkowej, że ustali właściwe miejsce związków zawodowych w systemie demokracji ludowej.

Pod tym też kątem trzeba patrzeć na dorobek II Kongresu Związków Zawodowych, aby przedstawić w najważniejszych punktach kon-

## *Dorobek II Kongresu Związków Zawodowych*

kretnie jego rezultaty, które w terenowej pracy związkowej spowodują zmiany uwidaczniające się już w najbliższym czasie.

### *Ideologiczny dorobek Kongresu*

Przede wszystkim więc trzeba powiedzieć o ideologicznym dorobku II Kongresu Związków Zawodowych.

I Kongres ruchu zawodowego w r. 1945 położył kres rozbiciu wśród związkowców jakie istniało w okresie przedwojennym.

I Kongres zniósł przegrody istniejące do 1939 roku między pracownikami fizycznymi i umysłowymi, położył podwaliny centralizacji związków zawodowych pod kierownictwem Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Przez okres od r. 1945 krystalizowały się i wyjaśniały formy organizacyjne i strukturalne pracy związków zawodowych.

W tym to okresie związkowcy należycie pojmujący rolę i zadania ruchu zawodowego zwalczać musieli w gronie własnego aktywu związkowego teorię apolityczności związków, ich samodzielnności w złe zrozumianym sensie, czy ograniczania się tylko do obrony bytowych interesów robotników, bez oglądania się na interesy państwa ludowego, którego współgospodarzami są przecież masy robotnicze. Praca związków zawodowych trudna była jeszcze i z tego względu, że w tym okresie istniały jeszcze dwie partie robotnicze. Dlatego też w wielu wypadkach zamiast myśleć o sprawności pracy i pod tym kątem dobierać aktyw związkowy kierowano się zasadami parytetu, walki o mandaty. W tymże czasie prawica PPS czyniła nacisk na związki zawodowe, przesączając do szeregów związkowych reformistyczne teorie niezależności związków zawodowych, niezale-

żności pojmowanej jako odrębności celów związków zawodowych od celów partii i rządu ludowego.

II Kongres zupełnie już inaczej mógł postawić ideologiczne zagadnienia, ponieważ przewyciężono oportunizm i wahania wśród związkowców, gdyż nastąpiło polityczne zjednoczenie klasy robotniczej pod sztandarem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na II Kongresie Związkowym zgodnie z wskazaniem historycznego Kongresu Jedności uświadomiono masom robotniczym, że związki zawodowe są szkołą wychowywania, szkołą rządzenia przemysłem socjalistycznym, szkołą socjalizmu. Nie tylko to jest ważne, że Kongres uświadomił to klasie robotniczej, ale ważne jest przede wszystkim, że delegaci, którzy uczestniczyli w tym Kongresie, w swych wypowiedziach dawali dowód, iż rozumieją właściwą rolę i zadania ruchu zawodowego. To jest właśnie jeden z punktów zasadniczych, jeżeli chodzi o dorobek Kongresu.

### *Nowa ustawa o związkach zawodowych*

Drugim ważnym punktem, jeżeli piszemy o dorobku Kongresu Związków Zawodowych, jest uchwalenie projektu nowej ustawy o związkach zawodowych, który wniesiony został już do Sejmu i przesłany do odpowiedniej komisji sejmowej. Jest to ustawa określająca organizację, władze, zadania i cele oraz zakres działania związków zawodowych w interesie wszystkich ludzi pracy. Gdybyśmy chcieli w krótkim ujęciu określić najbardziej zasadnicze cele i dążenia II Kongresu Związków Zawodowych, wyrażone nie tylko w tym statucie związkowym, ale w ogóle w całym przebiegu obrad, to nie moglibyśmy tego zrobić w piękniejszych i skromniejszych słowach, niż je znajdujemy w postanowieniach ogólnych uchwalonego przez Kongres projektu ustawy.

Oczywiście, że nie wszystkie postanowienia nowego statutu są czymś zupełnie nowym i nieznanym dotychczas w polskim ruchu zawodowym. Nowy statut jest bowiem dalszą rozbudową linii politycznej, społecznej i gospodarczej, po której dotychczas kroczyły związki zawodowe i na której mimo braków i niedomagań uzyskały naprawdę imponujące sukcesy. Jeżeli chodzi o zagadnienia organizacyjne, to nowy statut związkowy wytycza taki styl pracy, aby działacze związkowi mogli nieustannie zacieśniać więź z najszerszymi masami pracującymi, określając jednocześnie podstawowe obowiązki, które członkowie będą musieli wypełniać.

### *Oreż krytyki i samokrytyki usprawni pracę związkową*

Na II Kongresie Związków Zawodowych postawiono wyraźnie zagadnienie krytyki i samokrytyki w pracy związkowej. I to jest

właśnie jeszcze jeden z punktów dorobku Kongresu. Zarówno w referatach, wygłoszonych przez **obecnego przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych tow. Aleksandra Zawadzkiego** oraz innych wybitnych działaczy ruchu zawodowego, jak i w dyskusji krytycznie naświetlono zagadnienia pracy związkowej oraz poszczególnych ogniów życia gospodarczego, państwowego, samorządowego i społecznego. Podkreślono przy tym, że krytyka i samokrytyka posłuży jako oreż dla usprawnienia dalszej pracy związkowej i zlikwidowania stwierdzonych w toku Kongresu wad i błędów w działalności ruchu zawodowego. Trzeba podkreślić, że II Kongres cechowała właśnie ta atmosfera swobodnej krytyki ze strony delegatów. Mówili oni bez obsłonek i ukrywania nie tylko o brakach i niedomaganiach swej pracy, ale również wskazywali na błędy w pracy kierowniczych organów związkowych, w pracy organów państwowych, samorządowych i społecznych.

Dzięki temu właśnie uchwały Kongresu objąć mogły tak szeroki zakres zagadnień związkowych.

Niewątpliwym dorobkiem II Kongresu Związków Zawodowych jest również udział w jego obradach kilkudziesięciu delegatów robotników zagranicznych krajów demokratycznych ze związkowcami radzieckimi na czele i z krajów kapitalistycznych, gdzie klasa robotnicza mimo zaciętego oporu klasy posiadającej walczy o swe wyzwolenie społeczne i polityczne.

Kongres, co jest jednym z najważniejszych momentów w czasie przemówień delegatów zagranicznych, a m. in. przedstawiciela radzieckich związków zawodowych, Chin ludowych, znanego śpiewaka i działacza postępowego Murzyna Robesona oraz w czasie przemówienia członka Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej i sekretarza generalnego CGT Frachon, przerodził się w wielką manifestację solidarności międzynarodowej klasy robotniczej w jej walce o pokój. Delegaci, przedstawiciele szerokich mas polskich robotników, słysząc przemówienia związkowców zagranicznych z krajów demokracji i z krajów, gdzie panuje jeszcze kapitalizm, czuli, że są jedną rodziną, że myślą tymi samymi kategoriami, że idą do jednego i tego samego celu. I ten właśnie moment, jeżeli chodzi o międzynarodową solidarność klasy robotniczej i wiarę klasy robotniczej w utrzymanie pokoju, postawić należy także jako jeden z istotnych punktów, mówiących o poważnym dorobku II Kongresu Związków Zawodowych.

Bojowa pieśń proletariatu światowego, Międzynarodówka, rozbrzmiewała co pewien czas w olbrzymiej auli Politechniki Warszawskiej. Śpiewali ją delegaci polskich robotników, śpiewali ją w swoim języku delegaci z zagranicy, a słowa jej niosły się pod szklany dach politechniki, uderzały w mikrofony radiowe, niosąc na całą Polskę wieść o utrwalaniu się i pogłębianiu solidarności międzynarodowej.

## Kongres ustalił szereg zagadnień organizacyjnych

Poważnym dorobkiem poszczycić się może również Kongres Związków Zawodowych w zagadnieniach organizacyjnych. Należy stwierdzić, że nasze związki zawodowe skonsolidowały się ideologicznie, politycznie i organizacyjnie.

Na Kongresie widać było wyraźnie, że robotnicy obecni w wielkiej auli Politechniki Warszawskiej, a reprezentujący tych, którzy pozostali przy warsztatach produkcyjnych, czują się rzeczywistymi, świadomymi swej roli i swych zadań gospodarzami Polski Ludowej. Mówili oni bowiem o osiągnięciach swych zakładów pracy i gałęzi gospodarki narodowej, a jednocześnie z widoczną troską o dobro swych zakładów, o dobro państwa ludowego, o jego prężność gospodarczą i potencjał produkcyjny, wskazywali na niedociągnięcia i braki, podkreślając, że wzrost wydajności pracy, wzrost masy wytwarzanych towarów, pomnażanie dochodu narodowego, są podstawą siły gospodarczej i politycznej naszego państwa ludowego. Dlatego tak wiele miejsca poświęcili delegaci sprawie współzawodnictwa pracy, wskazywali oni wyraźnie, że związki zawodowe nie potrafiły nadażyć za bujnym rozwojem tego ruchu, że nie były w dostatecznej mierze czynnikiem kierowniczym i mobilizującym klasę robotniczą do udziału w tym ruchu, że nie potrafiły w dostatecznej mierze przełamać oporów, jakie jeszcze w wielu ośrodkach istnieją wśród administracji przemysłowej, jeżeli chodzi o ustosunkowanie się do zagadnienia współzawodnictwa pracy. Delegaci wskazywali również na wypadki braku odpowiedniej opieki nad przodownikami pracy, racjonalizatorami, nowatorami, wynalazcami i mistrzami oszczędności. Przecież taki delegat, jak znany niewątpliwie wszystkim przodownik pracy tow. Franciszek Apryas mówił na Kongresie prostymi, robociarskimi słowami o tym, jakie musiał przezwyciężać trudności, aby przekonać nie tylko swoich współtowarzyszy pracy, ale dyrekcję kopalni i radę zakładową o słuszności swego postępowania. Na Kongresie delegaci mówili również o tym, że niejednokrotnie racjonalizator czy wynalazca musi przełamywać opory biurokratów, aby wreszcie zajęli się jego projektem, dali go zbadać fachowcom.

Takie stanowisko wyrażali delegaci przemawiający w imieniu setek tysięcy swych współtowarzyszy pracy i w odniesieniu do innych też zagadnień pracy związkowej, a więc w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, walki o podniesienie wydajności pracy, walki z absencją i awariami, w dążeniu do zwiększenia oszczędności i usprawnienia produkcji, postawienia na właściwym poziomie akcji socjalnej, pracy kulturalno-oświatowej, wczasów itp.

Kongres podkreślił również, że dla związków zawodowych, dla całego ruchu zawodo-

wego istnieje zagadnienie opieki nad zwykłym szeregowcem ruchu zawodowego, małym członkiem, który w atmosferze należytej opieki, pod troskliwą kierowniczą ręką staje się bardzo pożytecznym członkiem społeczeństwa i zająć może stanowiska kierownicze. Wskazywano, że ze szkoły jaką są związki zawodowe wyszło wielu ludzi do pracy w instytucjach państwowych, w samorządzie i przemyśle.

Mówiono również o tym, że ruch współzawodnictwa pracy, o którego należyty rozwój walczyć muszą związki zawodowe, ujawnił ludzi, których zapoczątkował Wincenty Pstrowski, takich jak Bugdołowie, Apryasowie i inni. Tych ludzi, o których na Kongresie Związków Zawodowych mówiono jako o bohaterach naszych czasów.

Dyskusja na Kongresie, co znowu zaliczyć należy do jego dorobku, wykazała, jak już wspomniałem uprzednio, wzrost politycznego uświadomienia klasy robotniczej, co wyraziło się tym, że nastąpił głęboki przełom i zrozumienie w klasie robotniczej w stosunku do swego państwa ludowego, przełom w stosunku do pracy i własności społecznej.

Widać to było z wielu wypowiedzi, kiedy robotnicy sami wskazywali na konieczność podniesienia wydajności pracy, usprawnienia procesów produkcyjnych, zwiększenia bezpieczeństwa i higieny pracy, i to nie wyłącznie pod kątem swych osobistych korzyści i zarobków, ale przeciwnie ze względu na możliwość uzyskania dodatkowych sum dla państwa ludowego.

Dorobkiem Kongresu jest też postawienie jasne i wyraźne sprawy stosunku do bezpartyjnych związkowców. Na tym polega wielkość Lenina, który określił związki zawodowe jako szkołę gospodarowania, szkołę rządzenia i szkołę komunizmu, że wskazał on na wagę przemysłanej, systematycznej pracy organizacyjnej i polityczno-wychowawczej wśród mas bezpartyjnych, jako zasadniczej metody pracy związków zawodowych. Przykład Związku Radzieckiego dobitnie wskazuje na realną możliwość uaktywnienia bezpartyjnych w pracy związkowej, a więc w pracy społeczno-politycznej, tej pracy konkretnej, mającej na celu poprawę materialnych i kulturalnych warunków bytu, bezpieczeństwa i higieny pracy, opieki socjalnej — poprzez rozwój współzawodnictwa, podniesienie wydajności pracy, walkę z marnotrawstwem, planowe oszczędzanie, świadomą dyscyplinę. Kongres podkreślił to zadanie związków zawodowych, wskazując na przykład Związku Radzieckiego, gdzie związki zawodowe dysponują 9 milionami dołowego aktywu, w większości bezpartyjnego, który dobrowolnie spełnia wiele funkcji związkowych, mających w rezultacie na celu podniesienie bytu klasy robotniczej oraz umocnienie państwa socjalistycznego.

Dorobkiem Kongresu w tej właśnie dziedzinie jest uchwała o wprowadzeniu w życie projektu KCZZ odnośnie do stworzenia grup zwią-

kowych na czele z mężami zaufania, jako dółowej organizacji związkowej. Te grupy związkowe, mężowie zaufania i rady zakładowe stanowiąc będą o większym niż dotychczas powiązaniu związków zawodowych z masami członkowskimi, o większym niż dotychczas wczuwaniu się w ich niedomagania i braki, o większym niż dotychczas tempie mobilizacji klasy robotniczej, do spełnienia aktualnych zadań, stawianych jej przez władze ludowe i Partię.

Dorobkiem Kongresu jest również wyraźne postawienie sprawy ustosunkowania się ruchu zawodowego do inteligencji pracującej. Wskazano przy tym, że związki zawodowe nieodpowiednio stawiały to zagadnienie, nie wciągając partyjnej i bezpartyjnej inteligencji technicznej, naukowej i kulturalno-oświatowej do swej pracy. Kongres podkreślił, że trzeba i należy znaleźć właściwe miejsce dla inteligencji pracującej w działalności ruchu zawodowego, trzeba wciągnąć ją do pracy na wielu odcinkach, a szczególnie choćby na odcinku prac kulturalnych w kształtowaniu nowej treści politycznej i nowych form sojuszu robotniczo-chłopskiego, szczególnie w realizacji takiej jego formy, jak akcja łączności ze wsią.

Dorobkiem Kongresu jest m. in. również fakt właściwego postawienia problemu sojuszu robotniczo-chłopskiego. Na Kongresie jeszcze raz postawiono to zagadnienie stwierdzając, że budujemy socjalizm nie tylko w mieście ale i na wsi. Dlatego też ruch zawodowy zgodnie z uchwałami Kongresu usprawni wszystkie formy utrwalania sojuszu robotniczo-chłopskiego, aby w pełni zaznaczyła się rola związków zawodowych w walce klasowej na wsi, w walce o socjalizm. Niewątpliwym dorobkiem Kongresu Związków Zawodowych jest również zwrócenie uwagi na zagadnienie czujności klasowej i narodowej jako wyraz wyższego stopnia uświadomienia politycznego i oddania swej ludowej ojczyźnie. Kongres stwierdził, że walka o czujność mas pracujących to zasadniczy element walki klasowej, to uzbrajanie tych mas w niezawodną broń absolutnie im niezbędną dla zwycięstwa ustroju socjalistycznego.

Związki zawodowe przekazują obecnie w teren ten dorobek Kongresu, dążąc do tego, aby wzmocnić czujność klasową robotników każdego zakładu przemysłowego. Aby robotnicy właściwym spojrzeniem obejmowali zdarzające się wypadki awarii, przeszkód w pracy, oddziaływania reakcyjnej części kleru czy wrogiej propagandy reakcyjnej.

Dorobkiem Kongresu jest również właściwe postawienie sprawy udziału kobiet i młodzieży w pracy związkowej. Kongres postanowił, że trzeba zwiększyć, uaktywnić udział kobiet i młodzieży w pracy związkowej, że trzeba otoczyć je należyłą opieką, pomagać konkretnie w każdym wypadku, gdy zwracają się one o to do organizacji związkowej.

Jeżeli chodzi o konkretne dowody dorobku, rezultatów obrad Kongresu Związków Zawodowych, to już możemy wykazać je na przykładach. Na Kongresie mówiono bowiem m. in. o zagadnieniu remontu mieszkań robotniczych, o budowie nowych osiedli, o zajęciu się tym, aby do wszystkich domów robotniczych doprowadzić światło i kanalizację. Kongres stwierdził m. inn., że związki zawodowe powinny dotrzeć na przedmieścia, na peryferie miast, tam gdzie — jak powiedział przemawiający na Kongresie przewodniczący ZZG poseł tow. Czerwiński — zrodziła się świadomość i siła polskiego proletariatu. Nie minęło wiele czasu, bo zaledwie parę dni od Kongresu, a już do Zagłębia Węglowego przybyli przedstawiciele władz państwowych, aby wspólnie z poruszającym to zagadnienie tow. Czerwińskim przeprowadzić lustrację ośrodków robotniczych, zorientować się jakich funduszy trzeba na ten cel, aby poprawić obecny stan warunków mieszkaniowych. Sprawa remontu mieszkań robotniczych stała się już tematem rozważań Rady Państwa. Już dziś możemy śmiało powiedzieć, że dorobek Kongresu zawarty w jego uchwałach realizuje się w praktyce, tak jak realizować się będą wszystkie pozostałe uchwały Kongresu, które w pracy polskich związków zawodowych spowodują zasadniczy przełom.

Czym był w ogóle Kongres Związków Zawodowych, należy zapytać w zakończeniu, jeżeli artykuł poświęcamy omówieniu jego dorobku. Wystarczy na to krótkie stwierdzenie. Pięć dni Kongresu dla tych, którzy byli na nim obecni, którzy uczestniczyli w jego obradach stało się praktyczną lekcją pracy związkowej na nowym etapie. Delegaci wyszli z tego Kongresu z poważnym zasobem praktycznych wskazówek, zrozumieli wiele i wiele rzeczy zostało im wyjaśnionych. Jasny stał się dla nich, a w niedługim czasie stanie się dla wszystkich związkowców nowy styl pracy, oparty o ideę marksizmu-leninizmu. Oznacza to dla wszystkich związkowców jedno, że trzeba w pracy umieć zajmować się i interesować nie tylko wielką polityką, ale i tak zwaną drobną praktyką i nigdy nie lekceważyć tej drugiej. Kongres udowodnił, że związki zawodowe, jak żadna inna organizacja masowa, powołane są właśnie do załatwiania i spostrzegania spraw małych, ponieważ te sprawy małe dla zainteresowanych są sprawami dużymi i mającymi dla nich zasadnicze znaczenie, a ludzie mali dla wielkich polityków, jak to powiedział w swym referacie na Kongresie tow. Aleksander Zawadzki, są wielkimi ludźmi dla państwa ludowego. II Kongres Związków Zawodowych sumując swój dorobek podkreślił, że idąc do osiągnięcia swych celów na nowym etapie związkowcy wyżej wzniesić muszą w swej codziennej pracy sztandar marksizmu-leninizmu, albowiem temu sztandarowi sążone jest powiewać nad całym światem, wolnym od klas, wolnym od wyzysku człowieka przez człowieka.

**Tadeusz Horski**

## Wytyczne planu produkcyjnego na rok 1949 i 1950

Budowa podstaw socjalizmu w Polsce to przede wszystkim likwidacja zacofania gospodarczego, rozwój i podniesienie sił wytwórczych w kierunku stworzenia warunków umożliwiających jak najszybsze przekształcenie gospodarki drobnotowarowej w gospodarkę socjalistyczną.

Warunkiem osiągnięcia celu jest stworzenie odpowiedniej podstawy technicznej i materiałowej, uzasadnione postępującym stale wzrostem produkcji.

Na Kongresie Związków Zawodowych minister Szyr poświęcił wiele uwagi konieczności należytego zaopatrzenia rynku wewnętrznego, zaciągając wobec klasy robotniczej konkretne zobowiązania.

Dziś, w ostatnim roku planu 3-letniego, w przededniu przystąpienia polskich mas ludowych z klasą robotniczą na czele do rozpoczęcia wielkiej bitwy o wykonanie planu gospodarczego w Polsce, przed państwowym przemysłem miejscowym stanęły poważne zadania produkcyjne, które dziś są już równie pierwszoplanowe, jak i na innych odcinkach naszego życia gospodarczego.

Problem współpracy państwowego przemysłu miejscowego z przemysłem kluczowym stał się problemem palącym — przemysł kluczowy musi otrzymywać od przemysłu miejscowego artykuły pomocnicze w takiej skali, ażeby mógł wykonać swe plany. Potrzeby przemysłu kluczowego, który przecież stanowi podstawę naszej gospodarki narodowej, muszą być zaspokojone.

Analizując osiągnięcia produkcyjne roku bieżącego na odcinku pracy przemysłu miejscowego trzeba stwierdzić, że obecne tempo jest o wiele szybsze od tempa roku zeszłego, niemniej jednak winno być i może być bezwzględnie jeszcze szybsze.

Cyfry potrzeb alarmują o konieczności zwrócenia uwagi na zwiększenie wytwórczości przemysłu miejscowego. Plan musi być i będzie wykonany również w zakresie produkcji nowych artykułów (sprzęt przeciwpożarowy, naprawa silników elektrycznych, remont obrabiarek, wyroby artystyczne, zabawki i inne).

W naszej pracy nie ma miejsca dla maruderów, bo inaczej znajdziemy się poza nawiasem odbywających się w Polsce procesów gospodarczych. Musimy specjalną

uwagę skierować na styl pracy, który winien być odbiciem bojowej postawy wobec rzeczywistości.

Dużo już mówiło się i pisało o nowym, socjalistycznym stosunku człowieka do pracy. Przede wszystkim oznacza on zdecydowaną wolę realizacji zamierzonego celu w oparciu o nowe zasady, o przesłanki naukowego poglądu na świat. Tego rodzaju stosunek do pracy rodzi nowy styl roboty, daleki od urzędowania, daleki od formalizmu, przepojony głęboką troską o maksymalny poziom wydajności.

Praktycznie nowy styl roboty polegać musi na odcinku produkcji na głębokiej analizie przyczyn zła, na doszukiwaniu się tych przyczyn wespół z całą załogą na naradach wytwórczych i na odprawach technicznych, na znajdowaniu środków zaradczych, na pobudzaniu inicjatywy oddolnej, na organizowaniu kontroli wykonywania planu, na wciągnięciu do tej kontroli poza kierownictwem technicznym całych załóg i odpowiednich zespołów odpowiedzialnych za pewne odcinki pracy.

Personel techniczny kierujący aparatem produkcyjnym musi się w tę produkcję wgrzyźć, musi tą produkcją żyć, znać i odczuwać każde osłabienie czy wzmocnienie jej tempa. Musi dbać o to, aby aparat produkcyjny dysponował wszelkimi środkami, niezbędnymi do prowadzenia produkcji, musi podciągnąć inne związane z produkcją działy administracyjno-handlowe, prowadzić nieubłaganą, zdecydowaną walkę z najgorszymi wrogami, jakimi są: bezduszny biurokratyzm i nieudolność organizacji.

Psychicznie musi wyrwać się z okowów, w jakie wpętała go kilkunastoletnia nauka, a później praktyka w warunkach życia ustroju kapitalistycznego. Musi krytycznie podejść do różnych narzuconych mu w szkole współczynników, klasycznych rozwiązań technicznych, organizacyjnych itp. Słusznie stwierdził minister Szyr, że dla nas nie istnieją ustalone współczynniki wydajności, ponieważ przekreślił je już robotnik polski.

Przechodząc do zagadnień bardziej szczegółowych, związanych z produkcją, zacząć od podstawowego błędu, jaki pokutuje nadal w poszczególnych dyrekcjach, a więc się z podstawowym problemem organizacyjnym — scentralizowanym kierownictwem.

Gospodarka planowa musi być kierowana jedną wolą, musi posiadać jeden ośrodek dyspozycji, który nie może być rozproszony, ponieważ prowadzi to do nieuniknionego chaosu. W dalszym ciągu obserwujemy bezwzględnie ujemne zjawisko niepodporządkowania sobie przez dyrekcje poszczególnych zakładów, które pracują niejako luzem, samopas. Stan ten jest wysoce niewłaściwy i nie może być utrzymywany. W sytuacji tej tak kierownictwo zakładu, jak i cała załoga nie związana wyraźnymi określonymi dyspozycjami dyrekcji nie czuje się jednym z ogniw rozgrywających się w Polsce procesów gospodarczych, może poczuć się, co byłoby najbardziej groźne, czymś niepotrzebnym, zbędnym. Z tym trzeba skończyć. Zakładom należy pozostawić swobodę, ale swobodę inicjatywy w kierunku podnoszenia wydajności, podnoszenia jakości produkcji. Zakład musi odczuwać istnienie ośrodka dyspozycji.

Konsekwencją tego stanu rzeczy jest niewłaściwe z punktu widzenia organizacyjnego prowadzenie zakładu. Niektóre zakłady prowadzone są systemem przestarzałym a nie zorganizowanym systemem przemysłu. W dobie walki o budowę nowych form życia gospodarczego, będących wyrazem nieustannego postępu, nie stać nas — którzy przecież jesteśmy nie tylko wyznawcami, ale praktykami postępu — na luksus tolerowania prymitywów w życiu produkcji i jej organizacji. Rzeczy te należy uzdrowić, a wadliwie pracujące pod tym względem zakłady postawić na właściwej platformie organizacyjnej.

Zagadnieniem naczelnym, które wysuwa się na czoło wszystkich, jest konieczność większego zainteresowania się kierownictwa technicznego samym procesem produkcyjnym. Z braku należytego zainteresowania się wypływają i trudności zaopatrzenia, i niższy niejednokrotnie poziom jakości produkcji.

W przededniu rozpoczęcia realizacji 6-letniego planu gospodarczego państwowy przemysł miejscowy nie może pozostać w tyle za innymi komórkami aparatu przemysłowego. Dzieliące nas od zbliżającego się roku 1950 miesiące musimy wykorzystać na ostatnie prace przygotowawcze do postawienia pozostającego do dyspozycji apa-

ratu produkcyjnego na poziomie organizacyjnym, umożliwiającym mu wypełnienie podstawowych zadań narzuconych ogromem obowiązków, jakie niesie z sobą budowa fundamentów socjalizmu w Polsce.

Warunkiem należytego wykonania tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym postawionych przed nami zadań jest takie przygotowanie państwowego przemysłu miejscowego, by stanowił on zorganizowany i zharmonizowany aparat wytwarzania pozwalający jego kierownictwu na bojowe nastawienie go w walce o przebudowę gospodarczą kraju.

Aby zwiększyć tempo pracy i poprawić jej styl, przemysł miejscowy musi poddać przeanalizowaniu i opracowaniu oraz wprowadzić w życie:

1. zagadnienia organizacji pionów technicznych dyrekcji i zakładów,
2. zagadnienia gospodarki materiałowej i odpadków,
3. zagadnienia gospodarki parkiem maszynowym,
4. zagadnienia przebiegu czynności produkcyjnych,
5. zagadnienia norm produkcyjnych (zagadnienie to w 80 proc. jest już rozpracowane),
6. zagadnienia katalogów artykułów produkowanych.

W roku 1949 należy rozpracować jeszcze kwestię nowych profili produkcyjnych na rok 1950 oraz wykonać a może i przekroczyć plany produkcji nowej, jak: sprzęt przeciwpożarowy, części zamienne dla motoryzacji, naprawa silników elektrycznych, maszyny budowlane, części zamienne dla przemysłu włókienniczego, remont obrabiarek, urządzenia chłodnicze, szkło laboratoryjne i inne specjalne, sprzęt elektrotechniczny, wyroby artystyczne i zabawki.

Kończąc przegląd najbardziej istotnych momentów działalności przemysłu miejscowego należy stwierdzić, że świadomość celów i zadań przed nim stojących, jak również zdecydowana wola ich realizacji pchnęły przemysł miejscowy na tory najbardziej ścisłego powiązania go z planami gospodarczymi.

---

„Przodownikiem pracy jest ten, kto przez świadome wzięcie na siebie zobowiązania w dziedzinie udoskonalenia techniki, usprawnienia organizacji, wprowadzenia nowych metod pracy — przyczynił się do zwiększenia produkcji...“

Z obrad Naczelnej Organizacji Technicznej.



## Z przemówienia dyr. A. Wanga na konferencji olsztyńskiej

W podstawowej walce o uznanie przemysłu miejscowego, walce toczącej się od roku 1947 leżała zasada, że nie może istnieć w kraju przemysł kluczowy bez przemysłu miejscowego.

Jeżeli w niektórych umysłach powstała myśl, że winien istnieć tylko przemysł duży, myślano błędnie.

Rozpoczęta walka miała uzasadniać, że jest szereg potrzeb gospodarczych, które nie mogą być rozwiązane w ramach przemysłu kluczowego. Walka ta przeszła przez poszczególne etapy.

W roku 1948 rozpoczęła się akcja zmierzająca do utwierdzenia w przekonaniu czynników miarodajnych i społeczeństwa, że przemysł miejscowy jest potrzebny, że musi znaleźć taki profil produkcyjny, który by się różnił od produkcji przemysłu kluczowego i zasługiwał na poparcie.

Na konferencji w Poznaniu stwierdzono, że uda się to tylko wtedy, jeśli przemysł miejscowy zda egzamin z tych zadań, jakie na niego zostały nałożone.

Trzeba przyznać, że w ciągu roku przemysł miejscowy uczynił duży krok naprzód. W roku 1948 wartość produkcji wynosiła 140 milionów złotych przedwojennych, a w kwietniu br. wyrażała się ona cyfrą 20 milionów. Jest to wzrost produkcji o około 100%. Widać z tego, jakie przemysł miejscowy poczynił postępy. Obecnie, gdy przewyżczone zostały pierwsze trudności, możemy tworzyć szeroki przemysł miejscowy, który pozwoli zwrócić się frontem do socjalistycznej budowy przemysłu w naszym kraju.

Nie powinniśmy jednak i nie możemy iść tylko tą drogą, jaką nam narzucano. Powinniśmy przystąpić do uruchomienia nowych profili produkcyjnych, do rozbudowy naszych fabryk. Przystępując dzisiaj do budowy, rekonstrukcji i komasacji trzeba tworzyć małe zakłady, ale dobre, małe, ale dobrze zaopatrzone we wszystkie zdobycze i urządzenia gwarantujące bezpieczeństwo pracy.

Przemysł miejscowy ma wypełnić dwa zasadnicze cele:

- 1) obsłużyć przemysł kluczowy,
- 2) zaopatrzyć społeczeństwo w towary codziennego użytku.

Realizacja hasła obsłużenia przemysłu kluczowego posuwała się bardzo powoli. Dziś możemy stwierdzić, że są dyrekcje przemysłu miejscowego, które w pełni obsługują przemysł kluczowy.

Dyrekcja gdańska, która nie miała swojego oblicza i profilu produkcyjnego, obecnie stała się i będzie stawać się coraz bardziej dostawcą dla przemysłu kluczowego, a im bardziej jej kierownicy zrozumieją cel pracy, tym zaszczytniej będzie dyrekcja wypełniać nałożone na nią zadania.

Dyrekcja katowicka z powodu korzystnych warunków spełnia dobrze rolę dostawcy dla przemysłu kluczowego.

Dyrekcja rzeszowska wzięła sobie za cel obsługę przemysłu naftowego — koncepcja godna pochwały.

Zadania ciężące na przemyśle miejscowym są wielorakie i o dużej wadze gatunkowej.

Dyrekcje muszą wykazywać inicjatywę i rozmach przy uruchamianiu nowych obiektów na terenach wymagających specjalnej opieki, na terenach dotychczas zaniedbanych.

Wzrost zatrudnienia i wartości produkcji poprzez zwiększenie inicjatywy przyczyni się znacznie do socjalizacji naszego przemysłu.

Droga naszego przemysłu musi prowadzić stale wyżej, niezależnie od trudności. Będzie to droga do zajęcia poczesnego miejsca w przemyśle państwowym, a uczciwa i pełna oddania praca doprowadzi do zrealizowania naszych haseł.

Przemysł miejscowy ma do objęcia jeszcze wiele dziedzin życia gospodarczego i tu właśnie mają wielkie pole działania poszczególne dyrekcje. Pole do popisu dla myśli technicznej jest otwarte.

Omawiając problem zaopatrzenia przemysłu miejscowego dyr. A. Wang zauważył, że nie należy identyfikować tego zagadnienia w przemyśle kluczowym i miejscowym, stwierdza jednak, że w porównaniu do ubiegłych lat daje się zauważyć znaczną poprawę na odcinku zaopatrzenia zakładów przemysłu miejscowego. Wszystko wskazuje na to, że w planie sześcioletnim kwestia zaopatrzenia będzie rozwijana jeszcze pomyślniej. Mówca zwrócił także uwagę na konieczność wykorzystania istniejących remanentów w przemyśle kluczowym oraz na różnych składach, które mogą przyczynić się znacznie do zapełnienia luk w naszym zaopatrzeniu. Wykorzystanie zarówno remanentów, jak też odpadków surowcowych w przemyśle kluczowym może być wykorzystane do produkcji całego szeregu artykułów nie wymagających specjalnego surowca. Np. wszelkie zabawki dziecięce z drzewa i metalu, różne wyroby gospodarskie użytku domowego itd.

Omawiając sprawy szkolenia fachowców i kadr technicznych mówca zwrócił uwagę na fluktuację w przemyśle miejscowym, co jest zjawiskiem niezdrowym i co winno ulec radykalnej zmianie w najbliższej przyszłości.

Należy dobrać odpowiednie kadry, przeszkolić je i wychować, aby stworzyły armię pracowników gotową stoczyć zdecydowaną walkę o dalszy rozwój przemysłu miejscowego, o jego należne miejsce w wielkiej rodzinie naszego przemysłu państwowego.

## Możliwości rozwojowe przemysłu miejscowego na Mazurach

Robocza i twórcza narada państwowego przemysłu miejscowego w Olsztynie ma podsumować wyniki i dotychczasowe osiągnięcia oraz wytyczyć drogę i zadania przemysłu miejscowego pod kątem urzeczywistnienia socjalizmu w Polsce, którego zręby mają być wykute w okresie 6-letniego planu.

W tym celu trzeba przede wszystkim zlikwidować zacofanie ekonomiczne kraju i podnieść poziom jego sił wytwórczych. Wzrostowi sił wytwórczych musi być nadany taki kierunek, który najszybciej spowoduje wzrost elementów gospodarki socjalistycznej, kierunek najbardziej sprzyjający dobrowolnemu, a nie rewolucyjnemu przekształceniu gospodarki drobnotowarowej w gospodarkę uspołecznioną.

Jakie czynniki konieczne są dla wypracowania takiego kierunku?

Do tego potrzebna jest przede wszystkim odpowiednia baza techniczna i materiałowa, a bazy te może stworzyć tylko rosnąca produkcja. Wskutek bowiem wzrostu produkcji przemysłowej nastąpi podniesienie stopy życiowej ludności przez dostarczenie na rynek odpowiedniej ilości artykułów bezpośredniego spożycia.

Plan 6-letni poza zwiększeniem dobrobytu ludzi pracujących zlikwiduje również nierównomierne rozmieszczenie przemysłu. Województwa pod tym względem najbardziej upośledzone, jak: olsztyńskie, lubelskie, białostockie i rzeszowskie zostaną ożywione nowymi zakładami przemysłowymi. W myśl założeń planu przemysł zostanie przesunięty na wschód i północ, co równocześnie oznacza rozmieszczenie po całym kraju ośrodków proletariackich, robotniczych twierdz socjalizmu.

Czekają nas olbrzymie i nowe wydatki inwestycyjne, które wytyczają równocześnie tempo naszego rozwoju i które nie mogą być pokryte jak w państwach kapitalistycznych z pożyczek zagranicznych, lecz z tego, co sami „wypogodarujemy i nagromadzimy”. Dlatego hasłem naczelnym na każdym odcinku musi być intensywna walka z marnotrawstwem oraz dążność do ulepszenia i unowocześnienia procesów produkcyjnych.

Ogromną rolę i poważne miejsce w nowej strukturze przemysłowej przeznaczają gospodarka naszego kraju przemysłowi miejscowemu. Zadaniem przemysłu miejscowego jest **uzupełnianie przemysłu kluczowego** w tym sensie, że przemysł miejscowy produkuje wyroby, które stanowią elementy składowe większych konstrukcji czy zespołów maszyn. Przemysł miejscowy spełnia zatem rolę pomocniczą w stosun-

ku do przemysłu kluczowego. Przemysł miejscowy produkować więc winien m. in. akcesoria samochodowe, jak: gaźniki, przyrządy wskaźnikowe, deski rozdzielcze, dla przemysłu budowlanego krany, zespoły łazienkowe, umywalkowe, piece kąpielowe itp.

Rola przemysłu miejscowego to również zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa w zakresie artykułów gospodarstwa domowego.

Przemysł miejscowy winien zwrócić uwagę na **zagadnienie przygotowania kadr fachowców i inteligencji technicznej dla przemysłu kluczowego**. Przemysł miejscowy winien być **kuźnią tych kadr**, gdyż zwiększona produkcja przemysłowa wymagać będzie ogromnego zwiększenia kadr, sił technicznych i inżynierskich.

Materiału ludzkiego dostarczą nam zarówno masy ludowe, jak i klasa robotnicza, a robotnicy i przodownicy pracy po przejściu odpowiedniego przeszkolenia stworzą zastępy uświadomionej, nowej, ludowej inteligencji technicznej.

Charakterystyczną cechą planu 6-letniego jest fakt uwzględnienia rozwoju życia gospodarczego w województwie olsztyńskim. **Województwo olsztyńskie** w granicach nowej Polski w oparciu o zaplecze stolicy i wybrzeża w wyniku strukturalnych przemian ma naturalne warunki rozwoju.

„Mazury“ były w ekonomice niemieckiej obozem warownym i dlatego w rozwoju gospodarki przemysłowej nie odgrywały większego znaczenia. Ten kraj bogatych, pięknych lasów i tysiąca jezior, spowitych oparami mgły — istotnie — jest ubogi w skoncentrowane dobra kopalniane, a posiadając jedynie drewno, glinę, wapno, torfy i plody gospodarki rolnej, nie był predystynowany w ekonomice zaborcy do zajęcia poczesnego miejsca w rozbudowie przemysłu kluczowego, lecz spełniał raczej rolę podrzędną o wybitnym obliczu przemysłu lokalnego i rzemiosła.

Województwo olsztyńskie posiada przeszło 1000 jezior, które zajmują około 500 km<sup>2</sup> powierzchni. Bogactwo jezior to ryby słodkowodne, które przy planowej i racjonalnej gospodarce przemysłu rybnego pokrywają zapotrzebowanie z nadwyżką. **Przemysł rybny** powinien znaleźć uzupełnienie w dobrze postawionych zakładach przemysłu miejscowego, produkujących np.: skrzynie, beczki a przede wszystkim **puszki do konserw rybnych**, stanowiących jeden z podstawowych produktów eksportowych okręgu olsztyńskiego. Przemysł miejscowy wo-

jewództwa olsztyńskiego winien uwzględnić w planowaniu również budowę łodzi rybackich.

**Drewno** jest jedynym surowcem produkowanym masowo w województwie olsztyńskim. Lasy o obszarze 500.000 hektarów dostarczają rocznie ponad 1.200.000 m<sup>3</sup> drewna.

Należy również wziąć pod uwagę **bogactwa runa leśnego**, jak: czarne jagody, borówki, grzyby, zioła i kora świerkowa. Otwiera się tu szerokie pole dla działalności przemysłu miejscowego, który uwzględnić winien konieczność dostarczenia odpowiednich opakowań, a przede wszystkim skrzynek i puszek.

Wysokowartościowe pokłady szlachetnej **gliny** pod Wielbarkiem umożliwiają uruchomienie produkcji porcelany.

Ze względu na znaczne pokłady **torfu** w Olsztyńskim jest możliwość wyzyskania tego surowca do produkcji ściółki torfowej, względnie na drodze suchej destylacji — fenolu, który jest potrzebny w produkcji wszelakiego rodzaju mas bakelitowych.

Nie jest również zagadnieniem ubocznym produkcja przemysłu miejscowego w zakresie **sprzętu sportowego**, którego brak odczuwa się dotkliwie w obecnym etapie upowszechnienia kultury fizycznej.

Te naturalne zasoby surowcowe wykorzysta przede wszystkim olsztyńska dyrekcja przemysłu miejscowego skupiając w ramach gospodarki upołącznionej drobnotowarowe wytwórstwo.

Przemysł w okręgu **olsztyńskim** rozwija się jako przemysł państwowy, poddany jednolitemu kierownictwu, oparty na planach ogólnopństwowych i regionalnych i jest głównym realizatorem produkcji.

Osiągnięcia na polu gospodarczym w ramach możliwości regionalnych są wielkie i poważne, pomimo ogromnej dewastacji, jakiej uległ tutaj przemysł w czasie zawieruchy wojennej (80% zniszczenia).

Plan 6-letni przewiduje wzrost zatrudnienia w nowych zakładach przemysłowych do ca 15.000 pracowników, co wyraźnie zmieni oblicze gospodarcze i układ sił wytwórczych regionu olsztyńskiego.

**Józef Znamirowski**  
D. P. M. — Kraków

Plan rozbudowy przemysłu w województwie olsztyńskim ma doskonałe warunki realizacji ze względu na dobrze zaopatrzone zaplecze aprowizacyjne. Za rozbudową przemysłu przemawia **konieczność ożywienia małych miasteczek** przez stworzenie w nich baz proletariatu przemysłowego, które z kolei oddziaływać będą na ośrodki wiejskie w ramach ruchu łączności miasta ze wsią, przyczyniając się tym do ostatecznego obalenia tradycyjnego muru uprzedzeń dzielącego jeszcze wieś od miasta.

Z tej krótkiej charakterystyki roli i zadań przemysłu miejscowego ze szczególnym uwzględnieniem województwa olsztyńskiego pragnę na zakończenie wyciągnąć kilka zasadniczych wniosków.

Po pierwsze — należy wszystkie siły skoncentrować w walce o przedterminowe wykonanie planu 3-letniego poprzez rozwój współzawodnictwa pracy i racjonalny system oszczędnościowy.

Po drugie — należy przy opracowywaniu planu uwzględnić wszelkie możliwości wyzyskania wszystkich baz surowcowych i ulepszenia procesów produkcyjnych zarówno w skali krajowej, jak i regionalnej.

Po trzecie — należy wychowywać nowe kadry techniczne, otaczając troskliwą opieką przodowników pracy i racjonalizatorów w większym niż dotychczas stopniu, przez narady wytwórcze spowodować w klasie robotniczej bezpośrednie zainteresowanie planem i procesem produkcji.

Po czwarte — należy w planowaniu uwzględnić przede wszystkim zacofane i słabe ekonomicznie ośrodki miejskie, aby wzmacniając je gospodarczo tym samym wzmocnić klasowe pozycje walki o **dobrobyt, postęp i sprawiedliwość społeczną**.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jako **kierownicza, przodująca siła klasy robotniczej i mas pracujących Polski Ludowej** udzieli swego poparcia i pomocy wszystkim tym zamierzeniom, których celem jest budowa fundamentów socjalizmu w Polsce.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wierzy, że przemysł miejscowy wykona na swoim odcinku pracy — stawiane przed nim zadania.

## *Z zagadnień systemu oszczędnościowego*

W systemie planowego oszczędzania, jako jednej z form realizacji zasad ekonomicznych w gospodarce narodowej, równie poważne znaczenie jak zagadnienia natury technicznej i kalkulacyjnej posiada aspekt moralny, znajdujący swój najistotniejszy wyraz w rozumnej, społecznie ukształtowanej postawie. Podatny grunt do wyrobienia

wśród mas pracujących moralnego podejścia do problemu oszczędności stwarza właśnie ustrój socjalistyczny, gdzie twórczej inicjatywy społeczeństwa nie hamuje interes poszczególnych przedsiębiorców, obracających wypracowany rękami robotnika dochód na własne, indywidualne cele.

W myśl założeń teoretycznych liberalizmu, wydobywanie środków na cele inwe-

stycyjne miało się odbywać automatycznie przez oszczędności, stopę procentową i zysk przedsiębiorcy. Zasada ta zawiodła w zupełności, ustrój wolnokonkurencyjny doprowadził społeczeństwo do ustawicznych kryzysów, które wytrącały życie gospodarcze ze stanu równowagi, były przyczyną bezrobocia.

Inwestycje w ustroju kapitalistycznym były przeprowadzane w sposób nieprzemysłany na dalszą metę, chaotycznie. W pogoni za własnym, zazwyczaj ciasno pojmowanym zyskiem, każdy przedsiębiorca nie patrzył daleko w przyszłości, nie podejmował się inwestycji niezbędnych dla społeczeństwa, lecz dbał przede wszystkim o to, aby ewentualne nakłady okazały się jak najszybciej złotodajne. Wreszcie aparat wytwórczy w ustroju kapitalistycznym nie był prawie nigdy w pełni wykorzystany. Możliwości produkcyjne były wielkie, a produkcja mała mimo niskiej stopy życiowej proletariatu i wielkiego często odsetka bezrobotnych.

Wynikom założeń gospodarki liberalnej na tym odcinku przeciwstawił system socjalistyczny inne osiągnięcia. Wygospodarowane i zaoszczędzone przez ludzi pracy dobra przeznaczone są w całości na modernizację produkcji, nakłady na cele inwestycyjne, podniesienie w ogólności standardu życiowego.

Świadomość korzyści osiągniętych drogą takiej pomnażalności kapitału narodowego pobudzić musi masy pracujące do dobrowolnego wzmoczenia i polepszenia ich wysiłku. W liście uczestników Krajowej Narady Oszczędnościowej Prezydent R. P. Bolesław Bierut powiedział m. in.:

**„Przejawom sobkowstwa, egoizmu, obojętności względem potrzeb ogólnonarodowych zorganizowane masy pracujące w Polsce przeciwstawią skutecznie twórczą energię czynu, zapału i ofiarności, skierowaną na budowę lepszych i szczęśliwszych form życia społecznego, zaś najlepszym tego wyrazem będzie jak najszybsza realizacja uprzedmiotowienia Polski i podniesienie na wyższy poziom Jej rolnictwa oraz oparcia Jej rozwoju na fundamentach socjalizmu.”**

Ta programowa wytyczna w naszej działalności gospodarczej i równocześnie zurowa zasada moralna, wypowiedziana przez Prezydenta R. P. w czasie Krajowej Narady Oszczędnościowej jest nie tylko wezwaniem do dalszej wytężonej pracy, lecz także stanowi hasło do strażowania mienia i dotychczasowych, osiągniętych żmudnym wysiłkiem rezultatów — przez niedopuszczanie do ich trwonienia, co można określić jako dobrze pojętą oszczędność.

Niejednokrotnie słyszy się zdanie, że oszczędność jest objawem egoizmu, chciwości i chęci zdobywania dóbr kosztem ograniczeń niezbędnych wydatków. W rzeczywistości jednak oszczędność jest kontrastem krótkowzrocznego egoizmu. Oszczędny pracownik i oszczędny zakład administruje swym majątkiem oględnie, stara się każdy rodzaj kosztu wydatkowanego na produkcję zmniejszyć do minimalnych granic, przez co stwarza dodatkowy dochód w postaci większych ilości i lepiej wytworzonych przedmiotów pracy. Tę dodatkową część dochodów zużytkowuje za pośrednictwem ognia finansowego z korzyścią dla kraju, przyczynia się do większego rozwoju życia gospodarczego, do budowy nowych warsztatów pracy, a tym samym do ogólnego polepszenia warunków bytu.

Oszczędność rodzi dosłownie nową pracę dla ludzi i dlatego każdą oszczędzającą jednostkę, zakład, instytucję, urząd czy przedsiębiorstwo można uważać za krzewiciela jednej z najlepszych zasad socjalizmu, za dobroczyńcę ogółu.

Oszczędność jest ściśle i bezpośrednio związana z właściwością, która ma wielką wartość zarówno dla jednostki jak i dla społeczeństwa, a mianowicie z odpowiedzialnością. Walka z marnotrawstwem znajduje wyraz w poczuciu odpowiedzialności przed samym sobą i przed zbiorowością. Odpowiedzialność rozwija się i pogłębia z chwilą gdy jednostka wytwórcza względnie pracujący w niej człowiek dostanie do dyspozycji wszelkie środki do produkcji, którymi ma i powinien tak gospodarować, aby wypełnić postawione mu zadanie. I tacy ludzie którzy drogą rozumnej, oszczędnej pracy potrafią stworzyć ponad określone planem, dodatkowe wartości, są najcenniejszą grupą dla pracującego społeczeństwa, stwarzają pewnego rodzaju gwarancję stałości moralnej, gdyż zawsze myślą, zanim zaczną działać.

Zagadnienie moralnej, społecznie wyrobionej postawy, w realizacji systemu oszczędnościowego nabiera szczególnego znaczenia w gospodarce państwowego przemysłu miejscowego. Stwierdzić należy, że na konto tej placówki uspołecznionej pracy winno się zapisać poważne osiągnięcia produkcyjne, będące niejako przedłużeniem ramienia działalności gospodarczej przemysłu kluczowego — nie można jednak zaryzykować twierdzenia, jakoby przebieg wytwórczości i jego społeczne zrozumienie było w przemysle miejscowym wywindowane do pożądanego poziomu. Chwilowe trudności na drodze do osiągnięcia tego celu, poza brakiem odpowiednich środków i sił wytwórczych, stanowią naleciałości z okresu rozpa-

noszonej przedwojennej i okupacyjnej, gospodarki kapitalistycznej.

Przemysł miejscowy został zorganizowany z przeważnie małych prywatnych przedsiębiorstw, które pracując w odległych od większych ośrodków produkcyjnych miejscowościach rządziły się własnymi, podwórkowymi „zasadami”.

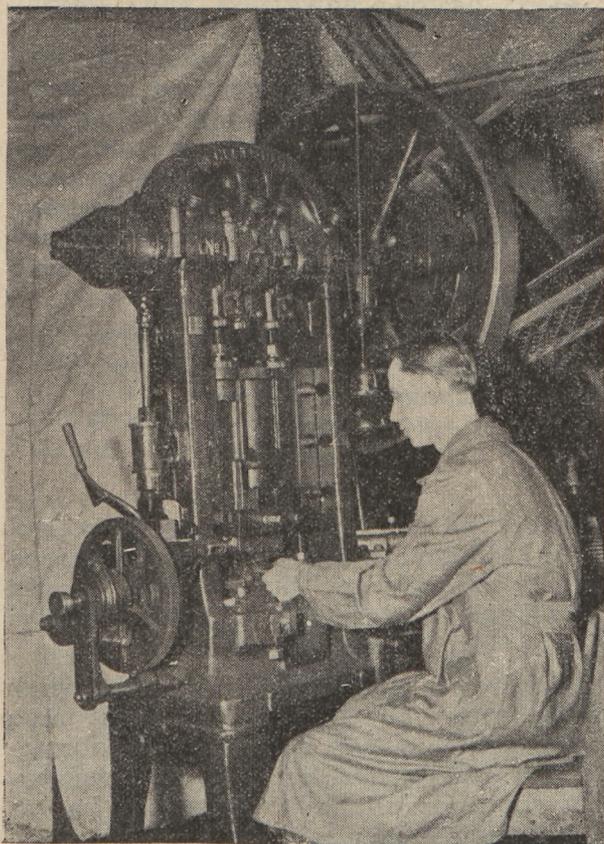
Eksploatacja żywotnych sił robotnika celem nabicia własnego portfela, tandetne wyroby w myśl fałszywie pojętej dewizy „taniej produkcji”, charakteryzując najlepiej stan wytwórczości dawnych właścicieli obecnych zakładów przemysłu miejscowego.

Nie można się dziwić, że w tych warunkach pracy psychika i moralne nastawienie robotnika kształtowały się w formę negatywnego stanowiska do takich zagadnień ekonomicznych, jakim jest oszczędność. Czy zaoszczędzone przez robotnika materiały, rozplanowany czas wykonywania powierzonych mu robót, skrupulatna obsługa maszyn dawały mu jakiegokolwiek korzyści? Zaoszczędzone dobro płynęło niepodzielnie do wypoczywającego w Zakopanem, Krynicy czy za granicą posiadacza fabryki.

Po wojnie stosunki te zmieniły się całkowicie. Właścicielem całości majątku narodo-

wego stał się człowiek pracy. I w tej właśnie zmianie tkwi podłoże do przewartościowania i ugruntowania moralnej postawy mas pracujących do pojęcia pracy i socjalistycznej własności. Jednostki organizacyjne przemysłu miejscowego winny na zagadnienie to zwrócić baczną uwagę, dążyć do wpajania poprzez społecznie wyszkolone rady zakładowe i komórki polityczne zasad socjalistycznego systemu gospodarowania, a wtedy krzewienie i realizacja akcji oszczędnościowej nie będzie czymś w rodzaju wymuszonego pacierza, lecz wejdzie w krew każdego robotnika, stanie się drugą jego naturą.

Wykonanie planu oszczędnościowego w poszczególnych dyrekcjach przemysłu miejscowego, zaoszczędzenie dodatkowych miliardowych wartości pomnoży nasze siły, podniesie nasz potencjał wytwórczy, ożywi w naszych placówkach dziedzinę gospodarczego i kulturalnego bytu. Pracujący i gospodarujący w socjalistycznym systemie człowiek stworzy dla siebie poza spokojną, odpowiadającą jego wymaganiom stopą życiową taką atmosferę pracy, w której jego osobiste morale kierować nim będzie w podejmowaniu każdego zadania, w której zasada przezorności i oszczędzania stanie się jego materialną i wewnętrzną potrzebą.



Fabryka Igieł w Częstochowie — DPM Kielce  
zaopatruje rynek wewnętrzny.



Anna Fintek — tkaczka z DPM Jelenia Góra  
wytwarza 150% normy.

## Zasady finansowania w przedsiębiorstwach podległych PM

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 11 maja 1949 w sprawie zasad systemu finansowego dla przedsiębiorstw państwowego przemysłu miejscowego na rok 1949 wprowadza szereg zmian o zasadniczym znaczeniu, **nadając wreszcie dykcjom przemysłu miejscowego osobowość prawną i stawiając przedsiębiorstwa przemysłu miejscowego organizacyjnie i finansowo prawie na równi z przedsiębiorstwami przemysłu kluczowego.**

Aby mieć obraz zaszytych różnic w sytuacji prawnej, organizacyjnej i finansowej przedsiębiorstw przemysłu miejscowego, należy rzucić okiem wstecz na stan naszej gospodarki na tym odcinku w ostatnich czterech latach.

Przedsiębiorstwa przemysłu miejscowego pozostawione były w latach 1945, 1946 i 1947 własnym siłom finansowym, płacąc podatki na rzecz Skarbu i gmin na równi z prywatną inicjatywą, ba nawet w roku 1947 prócz zwyczajnych podatków przedsiębiorstwa przemysłu miejscowego płaciły 25 proc. zysku na rzecz Funduszu Inwestycyjnego, czego nie płaciła prywatna inicjatywa, a tym samym podatek dochodowy i Fundusz Inwestycyjny pochłaniały 75 proc. zysku. W latach tych przedsiębiorstwa przemysłu miejscowego zostały pozbawione środków obrotowych, w następstwie czego dyrekcje przemysłu miejscowego zwróciły się do Banku Gospodarstwa Krajowego o otwarcie kredytu obrotowego na cele produkcyjne, z którego korzystając do dnia dzisiejszego, płacąc za kredyt bez mała 8 proc. w stosunku rocznym.

W tym też czasie przedsiębiorstwa przemysłu miejscowego nie przejawiały żadnej prawie akcji inwestycyjnej, a dziedzina ta stała odłogiem. Budynki i maszyny przedsiębiorstw wymagały koniecznie napraw i uzupełnień czyli wymagały wkładów w większych rozmiarach.

Ten stan rzeczy nie mógł trwać dalej. I rzeczywiście od roku 1948 wprowadzono w życie w stosunku do przedsiębiorstw przemysłu miejscowego środki zaradcze, przewidziane w uchwale Rady Ministrów z dnia 21 sierpnia 1947 r. w sprawie zasad systemu finansowego.

Już uchwała Komitetu Ekonomicznego z dnia 14 listopada 1947 zarządza podział zysku po zapłaceniu podatku dochodowego, przeznaczając 25 proc. na powiększenie środków obrotowych, a resztę zysku na cele inwestycyjne. Jednocześnie okólnik Mini-

stra Skarbu z dnia 8 stycznia 1948 obniża na rok 1948 stawkę podatku dochodowego na 25 proc. zysku, a zatem przedsiębiorstwa przemysłu miejscowego mają w roku 1948 już 75 proc. zysku do własnej dyspozycji, podczas gdy w roku 1947 pozostawało w ich dyspozycji bez mała 25 proc.

W roku 1949 nastąpiła dalsza poprawa w środkach finansowych przedsiębiorstw przemysłu miejscowego, bo zarządzeniem Ministra Skarbu z dnia 7 marca 1949 — *Monitor Polski* z dnia 26 marca 1949, poz. 221 — obniżono stawkę podatku dochodowego na 10 proc. zysku, a tym samym zostawiono przedsiębiorstwom do dyspozycji 90 proc. zysku, co wreszcie sankcjonuje ostatnia uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 11 maja 1949 w sprawie zasad systemu finansowego dla przemysłu miejscowego na rok 1949.

W najbliższym czasie dyrekcje przemysłu miejscowego ogłoszone zostaną za osoby prawne, czyli dyrekcje przemysłu miejscowego stają się podmiotami praw ze zdolnością do działań prawnych, a statut, mający być nadany jednocześnie, określi ich działalność i ramy organizacyjne.

Zgodnie z powyższą uchwałą dyrekcje przemysłu miejscowego działając na zasadzie rozrachunku gospodarczego, co znaczy, że dyrekcje przemysłu miejscowego, jako przedsiębiorstwa państwowe, pracując na rachunkach gospodarczych budżetu, czyli rozliczają się z budżetem za pośrednictwem tych rachunków (Teza III zasad systemu finansowego).

Przewidziane są 4 rachunki, poprzez które to rozliczenie następuje, a mianowicie:

„	rachunek różnic cen
„	sum obrotowych
„	amortyzacji
„	inwestycji.

Rozliczenie następuje w sposób określony dla każdego rodzaju rachunków w tezach systemu finansowego, koncentrując się na rachunkach w Narodowym Banku Polskim i Banku Gospodarstwa Krajowego.

Najbardziej podstawowym jest rachunek sum obrotowych. Przedsiębiorstwa mają być wyposażone we własne środki obrotowe, lub oparte na kredycie specjalnym, przy czym gospodarka inwestycyjna będzie ściśle wyodrębniona od gospodarki pieniężnej eksploatacyjnej w oparciu o zakaz zużycia środków obrotowych na cele inwestycyjne i na odwrót.

Dla ustalenia okoliczności, czy przedsiębiorstwo posiada nadwyżkę lub niedobór normatywnych środków obrotowych, przedsiębiorstwa ustala normatywy środków obrotowych na dzień 1 stycznia 1949 i plan wzrostu normatywnych środków obrotowych w ramach planów przemysłowo-finance- sowych. Dyrekcje, których środki obrotowe są mniejsze od normatywu, otrzymają dotacje na ich uzupełnienie z Rachunku Wy- równawczego Środków Obrotowych. Nad- wyżki środków obrotowych ponad normaty- wy winny być przelane na Rachunek Wy- równawczy Środków Obrotowych.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego wpro- wadza nowość organizacyjną, przewidując i dopuszczając w poszczególnych dyrek- cjach możliwość łączenia grup zakładów jednobranżowych w przedsiębiorstwa, pod- ległe bezpośrednio Ministerstwu Przemysłu Lekkiego, przy czym przepisy odnoszące się do dyrekcji przemysłu miejscowego, jako przedsiębiorstwa, będą miały zastosowanie do wydzielonych przedsiębiorstw.

#### ZAGADNIENIE PRODUKCJI I ZBYTU W PAŃSTWOWYM PRZEMYSŁE MIEJSCOW.

Natomiast do produkcji i zbytu przedsię- biorstw przemysłu miejscowego nie został zastosowany Rachunek Różnic Cen w swej pierwotnej postaci, polegający na tym, że jeżeli cena efektywna Centrali Zbytu jest wyższa od ceny rozliczeniowej Centrali Zbytu, to całą wynikającą z tego tytułu nad- wyżkę Centrala Zbytu wpłaca do Narodowe- go Banku Polskiego na Rachunek Różnic Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w razie zaś powstania w Centralach Zbytu niedobo- rów z tego powodu, że ustalona cena efek- tywna Centrali Zbytu jest niższa od ceny rozliczeniowej Centrali Zbytu, to niedobór zostanie pokryty z Rachunku Różnic Mini- sterstwa Przemysłu i Handlu. Uchwała Ko- mitetu Ekonomicznego z dnia 11 maja 1949 zarządza sprzedaż produkcji przedsię- biorstw przemysłu miejscowego Centralom Zbytu, Centralom Handlowym, Centralom

Zaopatrzenia oraz własnym Domom Towaro- wym na warunkach określonych w uchwale Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 11 maja 1949 w sprawie produkcji i zbytu państwowego przemysłu miejscowe- go. Uchwała ta poleca przestawić produkcję tak, aby jej przedmiot stanowił uzupełnienie produkcji państwowych przedsiębiorstw zorganizowanych w Centralne Zarządy.

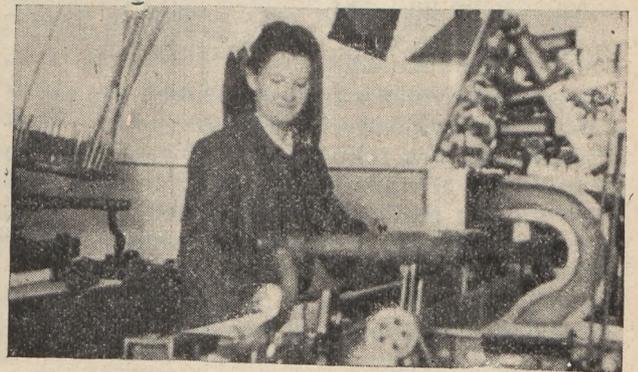
Wynika z tego, że wytwórczość przemy- słu miejscowego winna objąć artykuły nie wytwarzane przez przemysł kluczowy oraz artykuły specjalne co do jakości i wymia- rów, a nie nadające się do produkcji maso- wej w przemyśle państwowym, jak również produkcję artykułów wytwarzanych przez przemysł kluczowy z konieczności z uwagi na brak artykułów zaplanowanych.

W tym celu uchwała Komitetu Ekono- micznego, oddając cały zbył produkcji prze- mysłu miejscowego państwowym centralom handlowym i branżowym po cenach kalku- lacyjnych, przewiduje konieczność uzgod- nienia w umowach pomiędzy obydwoma stronami sortymentowych planów produkcji w zakresie artykułów stanowiących uzupeł- nienie wzgl. rozszerzenie przejmowanych asortymentów oraz konieczność zatwierdze- nia cen kalkulacyjnych przez Departament Przemysłu Miejscowego po uzgodnieniu z Departamentem Cen, Kosztów i Rozliczeń. Państwowej Komisji Planowania Gospodar- czego.

Dalsze postanowienia uchwały, ograni- czające możliwość przejmowania produkcji przemysłu miejscowego przez państwowe centrale w wypadkach, gdy ceny kalku- lacyjne są wyższe niż ceny ustalone na arty- kuły objęte cennikami branżowymi — tylko do wypadków uzasadnionych względami, wynikającymi z planowej gospodarki pań- stwowej i za zgodą Departamentu Cen, Kosz- tów i Rozliczeń Państwowej Komisji Plano- wania Gospodarczego — stwarza dla prze- mysłu miejscowego konieczność przestawie- nia produkcji we właściwym kierunku i do- stosowania się do warunków wytwarzania w drobnej wytwórczości.



Józef Kopp — DPM Jelenia Góra  
tkacz wyrabia 166 % normy.



Mieczysława Cyran — DPM Jelenia Góra  
tkaczka wyrabia 177% normy.

# Nauki i wnioski ze Zjazdu Olsztyńskiego

## Rola zjazdów i konferencji.

W dniu 9 i 10 czerwca odbyła się w Olsztynie trzecia Ogólnopolska Narada Wytwórcza Państwowego Przemysłu Miejscowego, obfitująca w szereg osiągnięć i bogactwo poruszanych tematów. Tak się bowiem złożyło, że każdy zjazd roboczy, konferencja techniczna, odprawa kierowników inwestycji, planowania czy zbytu, czy też branżowe odprawy kierowników produkcji przynoszą na terenie przemysłu miejscowego nowe udoskonalenia metod pracy, ulepszenie organizacji, wymianę doświadczeń i krytykę niedociągnięć. Każdy też zjazd czy konferencja stanowi pewien etap w rozwoju form gospodarczych i pozwala na obserwację dokonanych usprawnień i przemian organizacyjnych.

Zjazd Olsztyński cechowała troska o oszczędność jako naczelną zagadnienie gospodarki narodowej oraz przygotowanie się sumienne do opracowania planu sześcioletniego, w którym przemysł miejscowy ma odegrać bardzo ważną i doniosłą rolę.

**Parę cyfr z dziedziny przemysłu miejscowego.** Na Zjeździe Olsztyńskim dyrektor Departamentu Inż. Dobrzeńceki przedstawił szereg cyfr ilustrujących rosnącą z roku na rok rolę przemysłu miejscowego w naszym życiu gospodarczym.

W szczególności rośnie z roku na rok systematycznie liczba zatrudnionych.

Na dzień 1 stycznia 1947 r. liczba robotników wynosiła 20.000;

na dzień 1 stycznia 1948 liczba robotników wynosiła 23.000;

na dzień 1 stycznia 1949 r. liczba robotników wynosiła 28.000;

a już w dniu 1 kwietnia 1949 r. wynosi ona 34.500.

Blizsza analiza tych cyfr wykazuje zwiększenie liczby robotników produkcyjnych.

Wzrasta również wartość produkcji i to tak w cenach przedwojennych, jak i bieżących. Wartość produkcji w roku 1947 szacowana była na 95 milionów zł wartości przedwojennej; w 1948 roku na 140 milionów zł w cenach z 1937 r.; rok 1949 zaznacza się poważną zwyżką, gdyż wartość produkcji za pierwszy kwartał br. obliczona została na blisko 51 milionów, a za kwiecień br. na 20 milionów zł wartości przedwojennej.

Pocieszającym wysoce objawem jest równoczesny wzrost wydajności na 1 roboczo-godzi-

nę i to według cen z 1937 r. Wzrost wydajności w roku 1947 wynosił 3,35; w 1948 3,52; za pierwszy kwartał 1949 r. 4,37, by w kwietniu br. skoczyć do kwoty 4,69 zł (dla grupy prod.)

Rosną również kredyty inwestycyjne.

Na przestrzeni 1947 r. łączna pula tych kredytów wynosiła jedynie 30 milionów zł i podniosła się w 1948 r. do 130 milionów zł. Bieżący rok stanowi w polityce inwestycyjnej przemysłu miejscowego poważny przełom, gdyż w tym roku będą wydatkowane na cele inwestycyjne dużo poważniejsze kwoty.

Według zapowiedzi każdy z 600 zakładów będzie mógł wykorzystać z puli dla doraźnych poprawek w sensie koniecznym dla każdego zakładu kwotę do 4 milionów złotych.

Na czoło, o ile chodzi o wykonanie produkcji i wydajności, wysunęły się dyrekcje: krakowska, poznańska i pomorska.

## Przemysł miejscowy w jednym regionie.

Przemysł miejscowy w okręgach uprzemysłowionych uważany był jak to zauważył kierownik dyrekcji FPM w Olsztynie ob. Perkowski za uboższego krewnego przemysłu państwowego. Obecnie ten stosunek opinii publicznej i władz ulega zmianie na korzyść przemysłu miejscowego.

Zwłaszcza w okolicach mało uprzemysłowionych, a za taki teren należy uważać również region mazurski i województwa olsztyńskiego, opinia publiczna patrzy się na ten przemysł zupełnie innymi oczyma.

Spółeczeństwo wie bowiem, że dla stworzenia przemysłów kluczowych trzeba więcej kapitałów, więcej dogodnych warunków aniżeli tego wymaga przemysł drobny czy też średni.

Dlatego też społeczeństwo inaczej reaguje na wszelkie zjazdy przemysłu miejscowego w takim Olsztynie, Rzeszowie czy Lublinie, aniżeli w Katowicach czy Łodzi. Więcej z tymi zjazdami wiąże się nadziei i sentymentu lokalnego.

Województwo olsztyńskie, to wielkie położowisko, odziedziczyło swój przemysł w stanie kompletnej ruiny. Maszyny, obrabiarki i urządzenia zostały zniszczone, porzucane po drogach i lasach. Odbudowa życia gospodarczego i każdego warsztatu była więc tam trudniejsza, bardziej mozolna i wymagająca więcej wysiłku i inicjatywy. Przemysł miejscowy, który jeszcze w połowie 1947 zatrudniał w województwie olsztyńskim zaledwie 200 robotników, w końcu



1948 doszedł do 500, a na dzień 1 kwietnia 1949 r. 850 pracowników.

W dniu narady olsztyńskiej dyrektor Perkowski mógł się pochwalić sumą 22 zakładów zupełnie odbudowanych z 1042 robotnikami, przy czym każdy dzień zapowiada dalszy wzrost wszczep i w głąb.

**Co należy poprawić w gospodarce przemysłu miejscowego?**

Przemówienie dyrektora departamentu oraz dyskusja i podsumowanie wyników tej dyskusji pozwalają na usystematyzowanie całego szeregu niedomagań i niedociągnięć całego aparatu administracyjnego zakładów i poszczególnych dyrekcji.

### **Sprawa zaopatrzenia.**

Na odcinku zaopatrzenia daje się zauważyć w szczególności brak planowości. Troska o zaopatrzenie zaczyna się dopiero wtedy, gdy zakładowi grozi przestój; wtedy robi się alarm i porusza się wszelkie możliwe czynniki. Wykazuje to, że planowanie zaopatrzenia materiałowego nie działa prawidłowo i że na tym polu jest dużo do poprawienia i udoskonalenia. Słusznie też zaznaczył jeden z mówców, że praca na odcinku zaopatrzenia jest pracą właściciela podwórka, który nie umie spojrzeć na to, co ma u siebie sąsiad. Przemieniając to na język przemysłu miejscowego należy zaznaczyć, że niektóre dyrekcje przemysłu miejscowego posiadają duże zapasy artykułów trudnych do nabycia i dlatego kontakt między poszczególnymi dyrekcjami może dać bardzo dobre wyniki.

W ogóle zagadnienie remanentów wymaga bardziej życiowego podejścia do sprawy. Zachodzi potrzeba skrupulatnego przejrzenia maszyn, surowców i gotowych fabrykatów.

Zagadnienie należytego przechowywania i konserwowania jest również kapitalnego znaczenia. Unika się przez to marnotrawstwa materiałów.

**Sprawa współpracy z przemysłem kluczowym.** Zdarza się wielokrotnie, że poszczególne zakłady nie mogą dostarczyć przemysłowi kluczowemu zamówionych towarów, powołując się na ograniczoną zdolność produkcyjną. Pracują jednak jedynie 8 godzin dziennie, zamiast zorganizować co najmniej dwie zmiany, a przy małej ilości sił kwalifikowanych przydzielić do każdej ze zmian pewną ilość ludzi kwalifikowanych i przyuczonych. Ta metoda pozwala wyszkolić forsowniej i szybciej element świeży i uzupełnić w ten sposób braki ludzkie, umożliwiając temu świeżemu elementowi nabycie wyższych kwalifikacji i w konsekwencji awansu życiowego.

**Sprawa dokładności produkcji.** Nigdy nie można za dużo mówić o potrzebie dokładności wypuszczanego towaru w walce z niedbałoś-

cią i brakami. Każda najdrobniejsza reklamacja, każde postawienie towaru do dyspozycji stanowi dzwonek alarmowy, stwierdzający, że w danej fabryce dzieje się coś źle i że należy bezzwłocznie wkroczyć, by stosunki tam naprawić w kierunku zmiany metod produkcyjnych, w kierunku większej sumienności wykańczania produktu, zwiększenia kontroli wewnętrznej, zorganizowania współzawodnictwa pracy na odcinku dokładności i solidności produktów choćby kosztem ilości.

Walka z niedbalstwem w produkcji, które dyskryminuje przemysł miejscowy i powoduje zażalenia odbiorców, jest stale konieczna i na ten odcinek należy zwracać specjalną uwagę. W szczególności przy towarach przeznaczonych na eksport niedbała produkcja działa przeciwko dobrej sławie towaru polskiego i polskiej pracy, niezależnie już od szkód materialnych jakie postępowanie takie może przynieść przy postawieniu towaru do dyspozycji.

**Sprawa komórek kosztów własnych.** Dyrektor Dobrzeński bardzo szeroko uzasadnił potrzebę tworzenia komórek kosztów własnych. Każda dyrekcja winna we własnym interesie i we własnym zakresie tę sprawę rozwiązać. Rentowność zakładu w naszej gospodarce narodowej jest rzeczą ogromnej wagi i jedynie te zakłady, które potrafią zachować swoją rentowność, potrafią się utrzymać na dłuższy dystans na powierzchni, te zaś, które nie potrafią osiągnąć rentowności, prędzej czy później będą musiały ulec likwidacji.

**Zagadnienie współpracy z centralami handlowymi.** Zachodzi konieczność nawiązania jak najbardziej ścisłych kontaktów z poszczególnymi centralami handlowymi, o ile chodzi o zbyt gotowych towarów. Przemysł miejscowy nie może rozbudowywać własnych organizacyj handlowych i działów zbytu i dlatego też rozbudowa życiowa współpracy z centralami handlowymi jest tak konieczna i niezbędna.

**System oszczędności.** Sprawa oszczędności w naszej gospodarce państwowej jest żelaznym prawem i jest naczelnym hasłem dnia. Obowiązek planowego oszczędzania należy wprowadzić i rozpowszechnić tak, aby zdawał sobie z niego sprawę każdy robotnik i każdy pracownik umysłowy. Specjalnie należy zwrócić uwagę na likwidację marnotrawstwa, głównie na odcinku gospodarki materiałów, odpadków i braków. Dalszym nakazem jest podniesienie dyscypliny pracy i to w sposób wszechstronny. Ambicją każdego zakładu winna być walka z przerostami administracyjnymi i przesunięcie jak największego odsetka pracowników do zajęć produktywnych. Na zagadnienie podniesienia jakości produkcji na ciągłe udoskonalenie naukowej organizacji pracy i wewnętrznej organizacji, na wykorzystanie inicjatywy oddolnej, współzawodnictwo pracy, wynalazczość i ruch racjonalizatorski należy zwracać jak najwięk-

szą uwagę. Rozbudowa lekkomyślna aparatu administracyjnego i tworzenie niepotrzebnych stanowisk, przekraczanie limitów jest po prostu przestępstwem gospodarczym. Sprawa dyscypliny w używaniu środków lokomocji jest stale aktualna i zachodzi ciągle i nieustająca potrzeba baczności, by środki lokomocji nie były używane do celów prywatnych.

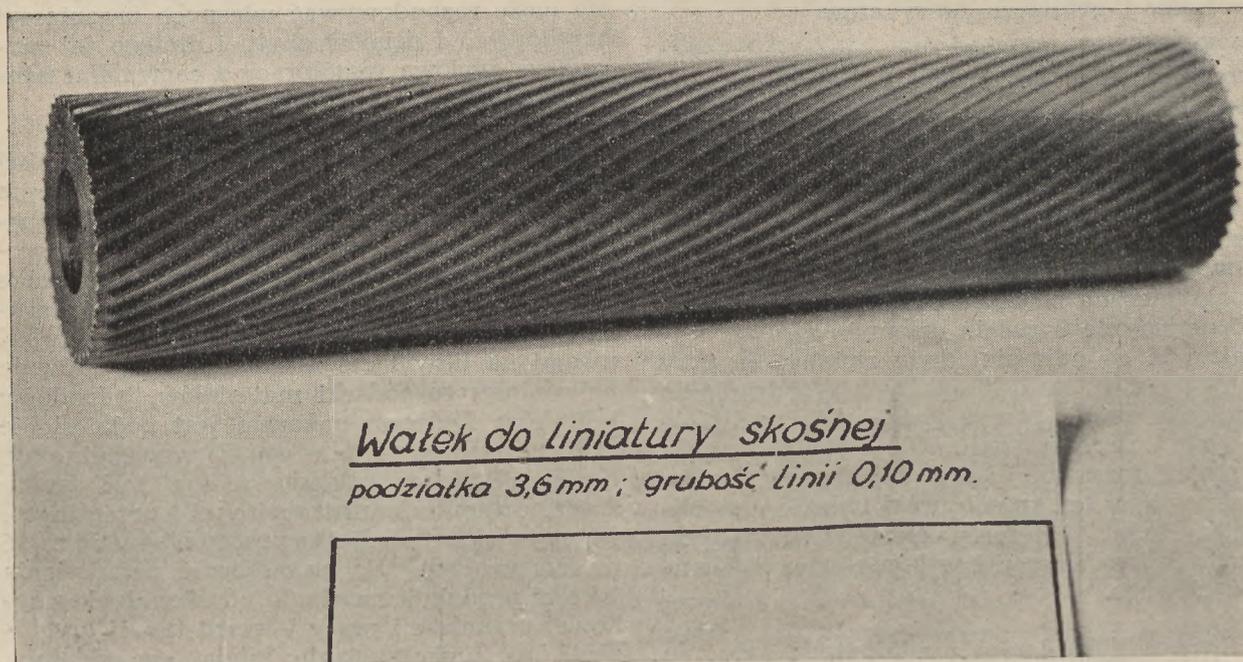
Prowadzenie własnych warsztatów reparacyjnych dla kilku aut nie jest ani wskazane, ani ekonomiczne. Zbyt często poszczególne zakłady remontują kosztem olbrzymich wydatków i pracy różne gruchoty, nadające się jeśli nie do wyrzucenia na szmelc, to do ulokowania w muzeach osobliwości.

**Dezyderaty administracyjne.** Poruszono na zjeździe zupełnie słusznie sprawę biurowości. Należałoby wszystkich nauczyć, by korespondencję formułować krótko i treściwie. Nikt nie lubi i nie ma czasu na czytanie długich elaboratów.

Wysyłanie w teren różnych poleceń z terminem winno się opierać na realności i zdrowym rozsądku. Zdarza się bowiem, iż wymaga się w ciągu dwóch dni podania zapotrzebowania na jakiś artykuł wtedy, kiedy adresat musi zebrać w terenie dość żmudne badania, wywiady, zebrać zapotrzebowanie, opracować je i wysłać

dalej. Z drugiej strony nie można przeciągać prac terminowych w nieskończoność.

**Uwagi końcowe.** Narada wytwórcza czy zjazd roboczy nie są poświęcone teoretycznym rozważaniom i długim referatom programowym. Na program czy dyskusję składają się setki drobnych zagadnień i dlatego pisząc o tym zjeździe wyciągamy z obrad zjazdu tylko niektóre z najbardziej charakterystycznych zagadnień bez pretensji do ich usystematyzowania. Wiele zagadnień nadaje się do odrębnego potraktowania i do tych zagadnień redakcja Informatora powróci we właściwym czasie. W każdym razie należy zdać sobie sprawę, że stoimy przed przygotowaniem planu sześcioletniego, który ma przynieść z górą dwukrotne zwiększenie liczby pracowników w przemyśle miejscowym. To wszystko nakłada na wszystkich pracowników tego przemysłu poważne obowiązki. Czekają na przemysł miejscowy większa opieka nad człowiekiem, zwiększenie dyscypliny samej pracy i wykonawstwa, likwidacja marnotrawstwa, rozbudowa współpracy z przemysłem kluczowym i handlem państwowym. Zachodzi potrzeba — jak słusznie zaznaczył na zakończenie dyr. Dobrzeńiecki — zwiększenia koleżeńskości, wzbudzenia czynnika wzajemnego zaufania tak ważnego i niezbędnego przy wspólnym marszu do socjalizmu potężnej armii 35 tysięcy pracowników przemysłu miejscowego.



DPM — Poznań wytwarza wałki do produkcji zeszytów o różnej liniaturze

# *Z życia zakładów*

Śladami polskiej pracy  
Dr STANISŁAW KIPTA

## *Mały zakład na usługach wielkiego przemysłu*

### **W fabryce wyrobów metalowych nr 6 w Tarnowskich Górach**

Wędruję już po zakładach pracy trzeci rok i spotykam się często z zagadnieniem dostaw różnych artykułów dla ciężkiego przemysłu. Wielokrotnie też spotykałem się z nazwą fabryki wyrobów metalowych nr 6 w Tarnowskich Górach. Znalezienie dostawcy względnie wykonawcy pewnych zamówień w kraju, który przeszedł burzę dziejową, nie jest łatwe. O Tarnowskich Górach i fabryce nr 6 mówiono mi, że jest to zakład, który podejmuje się wykonania każdego zamówienia. Zwiedzenie takiego zakładu dla publicysty gospodarczego daje mu możliwość skonfrontowania rzeczywistości z opinią.

Pierwsze wrażenie, jakie odnieśliśmy z oglądnięcia fabryki w Tarnowskich Górach, było ujemne. Fabryka, a właściwie większy warsztat rzemieślniczy, położona w podwórzu zwykłego czynszowego domu, zatrudnia kilkudziesięciu ludzi, pracujących w niesłychanej ciasnocie. Pierwsze pytanie, które zadajemy kierownikowi fabryki ob. Franciszkowi Bacikowi, jest, po co właściwie istnieje ta fabryka w Tarnowskich Górach i dlaczego nie przeniesie się gdzie indziej, na ziemie zachodnie, do obszernych, jasnych hal itd.

Spotyka mnie z miejsca cały wykład. — Widzi pan — mówił ob. Bacik, stary działacz powstańczy i długoletni kierownik dużej instytucji społecznej, bo Kasy Chorych Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach — budynek fabryczny to jeszcze nie wszystko. Trzeba mieć odpowiedni zespół ludzi i fachowców. Tych zaś trudno przenosić o dziesiątki czy setki kilometrów, rozrywać rodziny, starać się o mieszkania dla robotników. Poza tym warsztat pracy współpracujący ściśle z ciężkim przemysłem musi mieć blisko odbiorcę, jak również droga surowca do warsztatu nie może być zbyt długa. Ciągle trzeba się z odbiorcami komunikować i komunikacja ta nie może zabierać dużo czasu. A zresztą Tarnowskie Góry leżące tuż przy centralnym zagłębiu węglowym, mające z nim znakomite połączenia kolejowe, drogowe i telefoniczne też chcą żyć i chcą mieć własny przemysł.

Każdy warsztat pracy mniejszy czy większy jest dla nich drogi i pożądany. Łatwiej jest zresztą wybudować nową halę, na którą jest miejsce, aniżeli przenosić stukilkudziesięciu ludzi.

Jakaż jest przeszłość tego warsztatu, który z 17 ludzi załogi od czerwca 1946 r. tj. od dnia przejęcia przez Katowicką Dyрекcyję Przemysłu Miescowego powiększył swą liczbę zatrudnionych do 150 ludzi, a nie może powiększyć jej do trzystu z uwagi na brak miejsca. Przed wojną był to prywatny warsztat rzemieślniczy zatrudniający 12 ludzi, a specjalizujący się w wyrobieniu okuć budowlanych. Przemysł węglowy a nawet hutniczy i inne przemysły, mimo iż są gigantycznymi producentami wyrobów gotowych, same są wysokiej klasy konsumentami. Potrzebują dziesiątek i tysięcy różnych drobiazgów, które raczej opłaca się nabyć u innych, aniżeli samemu je wykonywać. Głód towarowy powojenny i wykonywanie planu 3-letniego narzuciło po prostu fabryce w Tarnowskich Górach program produkowania wyrobów o niezwykle szerokim wachlarzu zainteresowań.

Np. gmina stołecznego miasta Warszawy odbudowuje pośpiesznie tramwaje. Potrzeba setek okuć i specjalnych zamków. Dusi się przeto Tarnowskie Góry o pośpiech i te dostarczają żądanych towarów szybko i bezbłędnie. Buduje się gmach Państw. Komisji Planowania Gospodarczego na pl. Trzech Krzyży w Warszawie. Trzeba wykonać tysiące wysokiej klasy okuć, klamek, zamknięć itp. według specjalnych rysunków. Komitet budowy trafia do Tarnowskich Gór i zapewne wyboru swego nie żałuje.

Przemysł papierniczy potrzebuje dla biur projektowych i rysunkow., drobiazgowych okuć i uchwytów. Tarnowskie Góry wywiązują się zadawalniająco ze swych zadań. Liczne wagony pulmanowskie budujące się w Polsce zaopatrują się w swe okucia w fabryce. Jest uderzające, że do tyłu fabrykatów służyła jedynie mała odlewnia. Odlewnia bowiem na metale kolorowe może przerobić jedynie 6 ton, a jeden piec studzienny jedynie 150 kg na jedno danie.

Oglądamy fabrykę w ruchu. Z przyjemnością stwierdzamy, że Tarnowskie Góry kształcą dość poważną ilość uczniów, bo 16 na 46 fachowców. Uderza również fakt zatrudnienia dużej ilości kobiet, które obecnie dość energicznie wkraczają do przemysłu metalowego, a więc do niedawna w teren sobie nieznanymi i obcy. Kobieta dzisiejsza okazuje się groźnym przeciwnikiem mężczyzny w takich zawodach jak tokarstwo i drobiazgową obróbkę metali. Według fachowców kobiety nawet są dokładniejsze, sumienniejsze i pilniejsze i nie tracą tyle czasu na palenie papierosów czy fajki. Poczłtkowo przyjmowane z pewnym lekceważeniem, z biegiem czasu uzyskują właściwe uznanie, szacunek i respekt jako czynnik fachowy. Nie jest obca kobieta w Tarnowskich Górach w ruchu współzawodnictwa pracy i małej racjonalizacji. Kobieta, która nauczyła się pracy przy tokarce czy obrabiarce i która zarabia stosunkowo dobrze, trudno by z powrotem zawrócić do zawodu pomocnic domowych. Jest to już pełnowartościowy i samodzielny rzemieślnik, względnie przyuczony robotnik.

Z zaciekawieniem obserwujemy narodzinę wiertarki górniczej typu ulepszanego i uproszczonego w tej fabryce. Wiertarka taka składa się ze 111 części. Wiertarek tych zaś trzeba wykonać dziesiątki tysięcy. Wydaje się wprost nieprawdopodobne, by wiertarka taka mogła być produkowana w tak mizernym na pierwszy wygląd warsztacie. Zaciekawia nas jednak okoliczność, że nie widzimy żadnego składu z tymi wiertarkami. Okazuje się bowiem, jak nas tu informują, że żadna wiertarka nie zagrzeje tu długo miejsca, gdyż z miejsca porywają je kopalnie do pracy. Wiertarka z Tarnowskich Gór jest zgrabna, trwała, nie spotyka się z reklamacjami i nie zdarza się, by jakąś partię towaru postawiono do dyspozycji.

Interesują nas również inne rodzaje produkcji. Co chwila spotykamy się z różnego rodzaju odlewami kolorowymi, wirnikami, kołami kierowniczymi, tarczami oporowymi do pomp wodnych, panewkami wszelkiego

rodzaju, łożyskami, tulejami i wałkami. Specjalny oddział to odlewy i wyroby dla elektrotechniki i to również z przeznaczeniem dla górnictwa. Różne śrubki, części stalowe i kute, odlewy kolorowe różnych typów znajdują drogę nawet na eksport. Poza tym wyrabia się tu dziesiątki i setki różnych nakrętek, bolców, zaworów, membran dla przemysłu gazowego i uszczelki różnego gatunku.

Kierownik narzędziowni, młody chłopak, który przy wypadku stracił rękę i który znalazł zajęcie w narzędziowni, chwali się, że większość narzędzi i to w dużej liczbie pochodzi z własnej produkcji. Wiele z nich jest przystosowanych z dużą pomysłowością do typowych warunków warsztatu.

Młoda rzemieślniczka pracująca przy tokarce dowiedziawszy się, że ten starszy pan ciekawski pytający się o wszystko pisze do Informatora, dokonuje za naszym pośrednictwem zamówienia na tokarki szybkobieżne, frezarki planetarne z podzielną i jakies tam jeszcze inne ułatwiający pracę maszyny. Uważa bowiem, że tą drogą a nie zwykłą drogą służbową prędzej Tarnowskie Góry i ona sama otrzymają maszynę, o której marzy załoga z kierownictwem fabryki.

Oczywiście tych 150 ludzi pracuje na dwie zmiany. Więcej w tej ciasnocie nie da się nic osiągnąć. Wyzyskano tu na składy i magazyny wszelkie możliwe piwnice, zakamarki, ściśnięto do granic możliwości biura. Miejsca pod rozbudowę — zdaniem kierownika Bacika — jest dosyć i ten pokazuje mi swe dumne i ambitne plany, które zresztą nie są zbyt kosztowne i niemożliwe do wykonania. Jego towarzysze z rady załogowej oświadczają, że gdyby zakład miał trochę swobody, mógłby zupełnie łatwo z własnych funduszy i zysków uzyskiwanych na produkcji, urządzić swą fabrykę i zorganizować jak zegarek dobrej marki.

Plan inwestycyjny przewiduje na rozbudowę zakładu 9,2 mil. złotych i to zdradzamy na pocieszenie sympatycznej załogze fabryki metalowej nr 6 w Tarnowskich Górach.

## *Z wędrówek po wielkopolskich zakładach PM*

W czasie naszych wędrówek po Wielkopolsce zaglądaliśmy także do Gostynia, liczącego około 10.000 mieszkańców. W mieście tym ulokowały się trzy warsztaty przemysłu miejscowego. Warsztaty te w życiu miasta odgrywają poważną rolę. Najciekawszym dla publicysty jest Państwowa Wytwórnia Figur Wystawo-

wych. Jest to niewielka pracownia, zatrudniająca 25 pracowników, głównie kobiety. Fabryczkę tę założył berlińczyk, któremu w 1941 roku zbombardowano podobną w Berlinie.

Wymuskane lalki i figury wystawowe, które widzimy po domach towarowych, pochodzą właśnie z Gostynia. Produkcja jest dość złożona,

wymaga dużej ilości form. Lalka powstaje mniej więcej w ten sposób, że na jutę papierową czy zwykłą nakłada się mieszanę z kredy, gipsu i kleju oraz pewnych chemikaliów. Mieszanka ta nabiera w formach kształtu. Poszczególne części łączy się za pomocą wystających pasów, następnie się to wszystko suszy, maluje wielokrotnie, poprawia.

Olbrzymie tłumy różnych wymuskanych kobiet, mężczyzn oraz dzieci tworzą niesamowity obraz.

Niestety dla wytwórni figur wystawowych w Gostyniu na razie nie ma za dużo miejsca pod słońcem. Rynek sektora prywatnego, domy towarowe są już nasycone tymi figurami. Wytwórnia musi rozwinąć akcję werbuującą nabywców.

**Innym warsztatem przemysłu miejscowego, zasługującym na uwagę w Gostyniu, jest fabryka mebli.** Ulokowała się ona w dość pechowym miejscu. Przed laty znajdował się w budynkach fabrycznych browar, a następnie młyn. W czasie wojny Niemcy urządzili tam dużą stolarnię i fabrykę mebli, w której pracowało około 500 osób. Fabryki te często płonęły.

Gostyń jest rzadkim miastem w Wielkopolsce, które dotychczas nie ma jeszcze wodociągów.

Obecna fabryka mebli powstała również na ruinach poprzedniej. Pracuje w niej ok. 250 osób i wyrabia seryjnie biurka i kuchnie. Rozwój fabryki wstrzymują braki aparatu zaopatrzenia. Za długo czeka się na lakier. Wydaje się nam, że także organizacja zbytu nie gra dość składnie.

Fabryka mebli w Gostyniu ma stosunkowo zupełnie nowoczesne urządzenia, piękne suszarnie, własny tartak, duże i obszerne hale, z których część jeszcze czeka na odbudowę. Fabryka ta z powodzeniem mogłaby rozszerzyć swój zakres działalności. Trzeba tylko trochę inicjatywy, trochę kredytów i cnót kupieckich.

**Odwiedzamy również Wielkopolską Hute Szklą w Gostyniu,** zatrudniającą 181 ludzi. Huta ta powstała w okresie międzywojennym i wyrabiała masowo jak również obecnie wyrabia butelki dla Monopolu Spirytusowego.

Urządzenia huty w porównaniu z hutą w Antoninku stoją na dużo niższym poziomie i nie mają tylu urządzeń mechanicznych. Mechanizacji zresztą nie da się przeprowadzić bez uprzedniej elektryfikacji miasta i powiatu w wielkim stylu.

Dotychczas miasto korzysta z elektryczności z młynów i cukrowni. Dostawa jednak z tych źródeł jest nieregularna i nie odpowiada potrzebom nowoczesnego zakładu. Gostyń przeto na własnej skórze odczuwa braki w elektryfikacji kraju. Wobec wydmuchiwania butelek przez hutników ustnie, huta nie ma przed procesem elektryfikacji widoków na tego rodzaju rozwój, jaki obserwowaliśmy w Antoninku.

Współzawodnictwo w tej hucie zdążyło w kierunku podniesienia jakości szkła. Należy także wymienić ciekawy wynik akcji racjonalizatorskiej. Jeden z hutników zaproponował, by formy butelkowe przesypywać nie mąką żytnią, jak to dotąd miało miejsce, lecz mączką z trocin drzewnych. Ta drobna racjonalizacja przyniosła dość poważny efekt finansowy. Huta znajduje się w rozbudowie.



DPM — Poznań wytwarza waleki do produkcji zeszytów o różnej liniaturze

## Zakłady DPM Olsztyn produkują meble

Fabryka Wyrobów Drzewnych w Olsztynie, znajdująca się w zarządzie przemysłu miejscowego, produkuje coraz więcej i coraz lepiej. Zakład, zatrudniający w tej chwili 75 pracowników, nastawiony jest przede wszystkim na produkcję ławek szkolnych, stołów biurowych i szaf.

— Z surowcem — mówi oprowadzający nas po terenie fabrycznym ob. Reszczyński — nie jest u nas najgorzej. Naszą jedyną zasadniczą bolączką — zaznacza zaraz na wstępie — jest brak co najmniej 45 robotników, bez których zatrudnienia nakreślonego samorzutnie planu przekroczenia normy nie zdołamy wykonać. Przyczyną braku dostatecznej ilości robotników w zakładzie są niestety jedynie trudności lokalowe w Olsztynie.

### Tempo, tempo ...

Fabryka została uruchomiona przed trzema laty. Początkowo produkowała znacznie mniej, drożej i ... gorzej. W miarę rozrastania się ilościowo personelu załogowego, ulepszeń starych i konstruowania własnym sposobem nowych przyrządów technicznych i maszyn, zakład stał się jednym z najpoważniejszych w Olsztynie. Robotnicy akordowi, zarabiający częstokroć powyżej 20 tys. złotych miesięcznie, nie narzekają na warunki materialne. Jest im tu dobrze. Współzawodniczą indywidualnie i zbiorowe. A bodźca dodaje im do tego umieszczona na widocznym miejscu duża tablica z zawsze aktualnym napisem: „Szlachetny wyścig pracy — ciebie i Polskę wzbogaci”.

Tak. Robotnikom napis ten trafił do serca. Przyspieszany z każdą godziną rytm pulsu człowieka pracy zgodnie miesza się z rytmem wyjących maszyn. Tempo, tempo ...

### „Maszyny konstruujemy sami”.

— Poniemieckie maszyny często odmawiały nam posłuszeństwa — mówią racjonalizatorzy: brygadier stolarni Franciszek Szybkowski i brygadier działu maszynowego, Jan Radziulis. — Były one w znacznym stopniu zużyte i nie zawsze praktyczne. W szczególności należało niezwłocznie za-

pobiec niszczeniu przez nóż mechaniczny całych rogów płyt drzewnych. Nóż całkowicie spiłowywał te rogi, jako zbędne przy dalszej konstrukcji ławy lub stołu. Trzeba też było znacznie przyspieszyć proces wygładzania płyt stolarskich. Pierwszy problem rozwiązaliśmy w ten sposób — mówi ob. Szybkowski — że kol. Radziulis usunął niszczący nóż mechaniczny, instalując na jego miejsce skonstruowaną przez siebie z różnych kawałków szmelcu własnego pomysłu piłę automatyczną. Dzięki niej setki tysięcy skrawków rogowych odrzyna się w całości, aby ich następnie używać do dalszej produkcji. Ja — dodaje — skonstruowałem własnego pomysłu taśmową szlifierkę, która zamiast dotychczas gładzonych ręcznie zaledwie dziesięciu płyt — gładzi ich 120.

Ale w fabryce nie tylko obywatele Szybkowski i Radziulis są racjonalizatorami i nowatorami pracy. Podobnych, jak oni, racjonalizatorów, jest tutaj znacznie więcej.

Fabryka, jak każdy inny wzorowy zakład pracy, ma też i swoich dzielnych przodowników. Najlepsi z nich — to pochodzący z Olsztyna stolarz Albert Reinsch i kwalifikowana politurownica z oddziału nr 11 — Jadwiga Malentynowicz. Oddział ten zatrudnia dodatkowo 40 ludzi.

### Meble dla całego kraju.

Produkowane wyłącznie na zlecenie Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego meble biurowe i szkolne wędrują do urzędów i szkół całego kraju.

Od początku br. fabryka wykonała już około 1000 sztuk ławek szkolnych, 700 stołów biurowych, 6 tys. szaf oraz 2 tys. ław i 6 tys. taboretów dla Służby Polsce.

Dzięki posiadaniu sprawnie pracującego własnego tartaku (dostarczającego pierwszorzędnej jakości tarcicy) dobranej załogi, pomysłowych racjonalizatorów i dzielnych przodowników pracy, Państwowa Fabryka Wyrobów Drzewnych w Olsztynie ma ambicję być jedną z pierwszych na terenie naszego regionu.

# Jak pracuje fabryka siatek drucianych w Chełmnie

Fabryka siatek drucianych w Chełmnie, należąca do bydgoskiej dyrekcji przemysłu miejscowego, może służyć przykładem, jak przy dobrej woli kierownictwa i pełnej zapału pracy robotnika można z zaniedbanego drobnego warsztatu stworzyć dobrze zorganizowaną placówkę gospodarczą, stanowiącą ważne ogniwo w produkcji przemysłowej.

W roku 1945, kiedy zakład został przejęty przez dyrekcję przemysłu miejscowego, pracowało w nim zaledwie 5 kobiet i 3 ślusarzy. Sprzęt techniczny był zdekompletowany, brakowało surowca.

Dzisiaj pracuje tu 40 pracowników fizycznych i 6 umysłowych. W warsztatach panuje ład i porządek, a w magazynie dostateczne zapasy surowca. Podstawową produkcją fabryki jest wyrób siatek płotowych, siatek do przesiewania żwiru, wyrabia się sprężyny do materaców i naprawia się maszyny rolnicze.

W towarzystwie kierownika zakładu, ob. Radkego wchodzimy do hali warsztatowej. Przy płaskim, szerokim warsztacie pracują dwie robotnice. Szybkimi, zręcznymi palcami przeplatają falowany drut. Obserwujemy, jak spod ich rąk wysuwa się długi metraż siatki, jakby sztywnej tkaniny.

— W ten sposób wypłata się z drutu falowanego siatkę o dowolnej gęstości — objaśnia majster. — Są to siatki używane do przesiewania żwiru, zamawiane przez zarządy drogowe. Zaopatrujemy w nie całą Polskę.

Obok w skrzyniach leżą poskręcane sprężyny do materaców.

Przechodzimy do działu siatki tzw. ślimakowej, płotowej. Na ziemi stoi olbrzymia szpuła. Rozwijający się z niej drut przechodzi przez niewielką maszynę, gdzie płaski nóż tnie go, a tak zwany ślimak — faluje.

Przy dwóch warsztatach stoją dwie siostry, Drągowa Rozalia i Klein Regina. Drągowa to przodownica, brygadzistka tego działu. Obydwie siostry pracują tu przeszło dwadzieścia lat i żyły się ze swoją pracą. A praca tych kobiet wymaga niezwyklej wprawy, zręczności i doskonałej znajomości maszyny. Należy wy czuć, kiedy trzeba drut przyciąć, kiedy zaczepić.

— Czy nie przykrzy się wam stać tyle godzin przy tej samej pracy — pytamy brygadzistkę.

— Oj, gdzie tam. To przecież nie taka bezmyślna robota, trzeba stale uważać i wciąż dostosowywać się do maszyny.

— A czy zadowolone jesteście z zarobków?

— Obecnie tak. Na skutek nowego przeseregowania zarabiam teraz dużo więcej, prawie 11 tys. zł. Dostałyśmy też ubrania fabryczne, fartuchy i buty gumowe.

Zapał do pracy panuje i w innych działach, udziela się wszystkim, nawet najmłodszym uczniom. Poznajemy tu również kilku racjonalizatorów, którzy przez swoje proste, nieskomplikowane pomysły potrafili usprawnić i przyspieszyć pracę.

Uczeń Sołtysik sporządził mały aparacik, umożliwiający przewiercenie 15 sztuk blaszek za jednym zamachem. Czeladnik Zasadowski skonstruował przycisk do zaginania blaszek. Majster Lewandowski pracuje nad ulepszeniem maszyny do skręcania sprężyn, która będzie szybsza i ekonomiczniejsza. Podobny wyścig pracy twórczej panuje w stolarni. Mistrz Stalmierski, brygadzista, wyremontował maszynę, która w zeszłym roku była złomem nie do użycia, a dzisiaj pracuje nienagannie. Cyrkularkę tak ulepszył i uprościł, że można przy niej zatrudnić robotnicę niewykwalifikowaną.

— Wszystko, co mamy, zawdzięczamy własnemu wysiłkom i naszemu kierownictwu — oświadczają z dumą robotnicy.

Kierownik zakładu, ob. Radke, sam robotnik, z zawodu mechanik maszynowy, troszczy się o robotników i zakład. Jego też energii i pracowitości w dużej mierze fabryka zawdzięcza swój obecny rozwój.

W rozmowie z kierownikiem zakładu dowiadujemy się, że fabryka posiada ambitne plany dalszej rozbudowy. Opracowano już plan inwestycyjny. W najbliższym czasie przystąpi się do budowy nowych pomieszczeń. Powiększy się też ilość pracowników z 40 do 120.

Opuszczamy fabrykę w przekonaniu, iż robotnicy zrealizują swe zamierzenia, nie na podstawie słów, lecz konkretnych, realnych wyników pracy.

A. D.

„Dokądkolwiek skierować wzrok, na każdym kroku spotykasz zadania, które ludzkość jest w stanie natychmiast realizować. Przeszkadza kapitalizm. To on nagromadził góry bogactw i uczynił ludzi niewolnikami tego bogactwa. Rozwiązał skomplikowane problemy techniczne i zatamował realizację tych ulepszeń technicznych, aby zachować ciemnotę i nędzę milionów ludności.“

Z przemówienia Lenina w 1919 r.

# Szkolenie zawodowe

Konieczność zapewnienia przemysłowi miejscowemu szybkiego i masowego dopływu sił fachowych na różnych szczeblach kwalifikacyjnych spowodowała organizowanie kursów szkoleniowych różnego typu.

W ciągu ostatnich miesięcy zakończono następujące kursy:

- 1) branży metalowej w specjalności:
  - a) węgierskiej w Lublinie — ukończyło 23 absolwentów,
  - b) tokarskiej w Mikołowie k/Katowic z 32 absolwentami.
- 2) branży papierniczej w Głuchołazach przyznający 23 absolwentom świadectwa czeladnicze.
- 3) administracji przemysłowej, urządzony w Państwowym Instytucie Administracji Przemysłowej w Gliwicach.

W obecnej chwili trwa w Gliwicach kurs chemiczno-farbiarski, liczący 33 uczestników.

- Planowane kursy:**
- 1) administracji przemysłowej, przewidziany dla robotników wysuniętych na kierownicze stanowiska;
  - 2) bilansowy i księgowy,
  - 3) odlewniczy — mistrzowski, pod kierunkiem Instytutu Odlewniczego w Krakowie,
  - 4) brakarzy i kalkulatorów warsztatowych.

**Praktyki wakacyjne:** Do tej akcji zgłosiły się licea zawodowe i wyższe uczelnie podległe Ministerstwu Kultury i Sztuki. Praktyk wakacyjnych udziela zakłady pracy, podległe Departamentowi Przemysłu Miejscowego, których produkcja odpowiada charakterem programom nauczania uczniów wymienionych uczelni.

Ogółem zakwalifikowano do tej akcji 68 zakładów pracy, przy czym udział weźmie 190 słuchaczy szkół.

Praktyki odbędą się w czasie ferii letnich.

## **Studia przygotowawcze do wyższych uczelni:**

Na studia te wysunięto 116 kandydatów. Kandydatury te zgłoszono terenowym Zarządom Wojewódzkim ZMP.

**Technicum w Bytomiu:** na rok szkolny 1949/50 zgłoszono nowych 15 kandydatów.

**Technicum Drzewne w Bydgoszczy** prowadzi już zapisy na nowe kursy.

## **Kurs kierowników administracji przemysłu miejscowego.**

Na kurs kierowników administracji przemysłu miejscowego w Gliwicach uczęszczało 30 osób, wysuniętych przez poszczególne dyrekcje przemysłu miejscowego.

Dwadzieścia osób — to robotnicy typowani na kierownicze stanowiska.

Do pracy na kursie przystępowano z lekkim niedowierzaniem w możliwości osiągnięcia

dobrych wyników przez zespół z różnych środowisk o różnej skali przygotowania i zainteresowań.

Praktyka wykazała, że prawie wszyscy kursanci ukończyli pracę z wynikiem dobrym, a trzeba zaznaczyć, że poziom kursu był wysoki i obejmował zagadnienia Polski współczesnej, zagadnienia prawno - administracyjne, organizacji pracy, wszystkie podstawowe elementy, które są niezbędne kierownikowi zakładu.

Podkreślić należy, że kursanci zorganizowali współzawodnictwo w nauce, a trzech wyróżnionych przodowników otrzymało nagrody w postaci książek.

W.

## **Otwarcie nowej placówki naukowej w Krakowie**

Dnia 2 kwietnia br. odbyło się w Krakowie otwarcie Instytutu Odlewnictwa, jednego z instytutów naukowych specjalnych wchodzących w skład Głównego Instytutu Metalurgii i Odlewnictwa z siedzibą w Krakowie.

Otwarcia dokonał wojewoda krakowski ob. dr Pasenkiewicz. Dyrektor Instytutu prof. Gierdziejewski zapoznał zaproszonych gości z organizacją i zadaniami Instytutu.

Zwierzchnikiem tej placówki naukowej jest naczelny dyrektor, któremu służą jako organy doradcze Komisje Naukowe i Komitet Techniczny. Podlega mu 3 wicedyrektorów: naukowy, techniczny i finansowo-administracyjny oraz samodzielny Zakład Technologiczny. W dziale naukowym mieszczą się zakłady badawcze, materiałowe i oddział dokumentacji technicznej. Dział techniczny obejmuje oddziały: techniczno-konstrukcyjny, warsztatowy (z odlewnią doświadczalną, gdzie dokonano w dniu 2. VI. br. pierwszego spustu z żeliwiaka) i inwestycyjny. Dział technologiczny posiada oddział odlewów zwykłych i specjalnych. Instytut został stworzony celem usprawnienia działalności przemysłu metalowego, a tym samym zmniejszenia kosztów własnych przemysłu w skali ogólnopolskiej. Jego zadaniem jest prowadzenie prac naukowo-badawczych mających na celu rozwój produkcji przemysłowej w dziedzinie metalurgii i odlewnictwa. W szczególności prowadzenie badań odkrywczych i wynalazczych.

W tych wszystkich wypadkach, gdzie przemysł metalowy natrafia na trudności produkcyjne, zadaniem Instytutu Odlewniczego jest ułatwić mu przewycięzenie przeszkód, wskazać metody pracy, literaturę itp. Instytut udziela porad zasadniczo bezpłatnie wszystkim państwowym zakładom przemysłu metalowego, w wyjątkowych wypadkach za zwrotem własnych kosztów. Adres Instytutu: Kraków, Borek Fałęcki 152



## *Uprawnienia wdów i sierot do korzystania z ubezpieczeń rentowych*

Z dniem 1 stycznia 1949 r. wprowadzone zostały w ubezpieczeniach społecznych bardzo poważne zmiany w zakresie organizacji finansowej tych ubezpieczeń, wysokości świadczeń oraz uprawnień ubezpieczonych do tych świadczeń.

W tym artykule przedstawione zostaną zmiany, dotyczące uprawnień wdów i sierot do świadczeń rentowych z ubezpieczeń emerytalnych, z ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych.

Podkreślić należy, że odrębność systemów tych ubezpieczeń społecznych została nadal zachowana.

Prawo do renty wdowiej i sieroczej z ubezpieczeń emerytalnych przysługuje wdowie i sierotom po ubezpieczonym, który w chwili śmierci pobierał rentę inwalidzką lub starczą, albo nabył prawo do jednej z tych rent, t. zn. przebył w ubezpieczeniu przewidziany przepisami prawnymi odpowiedni okres ubezpieczenia (robotnik — 200 tygodni, pracownik umysłowy — 60 miesięcy składowych) i zachował to prawo przez odpowiednią ciągłość ubezpieczenia. Wdowa ponadto musi odpowiadać jeszcze następującym warunkom: 1) musi być trwale niezdolna do zarobkowania lub ukończyć 55 lat życia albo 2) wychowywać dzieci uprawnione do rent sierocych. Jeżeli wdowa wychowuje jedno dziecko, ma prawo do renty wdowiej do czasu ukończenia przez dziecko siódmego roku życia, jeżeli wychowuje dwoje dzieci, ma prawo do renty przez czas posiadania przez dzieci uprawnień do rent sierocych, jeżeli zaś wychowuje troje lub więcej dzieci, ma prawo do renty bez ograniczenia w czasie.

Prawo do renty wdowiej i sieroczej z ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych przysługuje wdowie i sierocie po ubezpieczonym, który zmarł wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej. Wdowie przysługuje prawo do renty bez względu na wiek i zdolność do zarobkowania.

Za dzieci uprawnione do rent sierocych z ubezpieczeń emerytalnych i z ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych uważa się dzieci z małżeństwa i pozamałżeńskie, dzieci uprawnione i pod pewnymi warunkami dzieci przysposobione i pasierbów. Poza tym prawo do rent sierocych z ubezpieczeń emerytalnych mają również wnuki, które w ubezpieczeniu wypadkowym mają prawo jedynie do t. zw. renty dalszej rodziny.

Prawo do renty sieroczej przysługuje dziecku do ukończenia 18 roku życia, a jeżeli uczy się, do 24 roku życia. W przypadku gdy dziecko jest całkowicie niezdolne do zarobkowania

i niezdolność ta powstała przed ukończeniem 18 roku, prawo do renty sieroczej przedłuża się na czas trwania tej niezdolności. Zauważyć jednak należy, że prawo do renty sieroczej przysługuje tylko wtedy, gdy na dziecko, uprawnione do tej renty nie przysługuje zasiłek rodzinny z tytułu zatrudnienia, który jest znacznie wyższy niż renta sieroca. Prawo do zasiłku tego zostało unormowane w przepisach o ubezpieczeniu rodzinnym. Jeżeli na dziecko to nikt nie pobiera zasiłku rodzinnego, wówczas renta sieroca ulega zmianie na zasiłek rodzinny, który płaci Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Ponieważ wdowy po pracownikach umysłowych i w pewnych przypadkach wdowy po górnikach i hutnikach miały w myśl ustawodawstwa obowiązującego do dnia 31 grudnia 1948 r. prawo do renty wdowiej bez względu na zdolność do zarobkowania i wychowywania dzieci, **ustawa nowelizująca od dnia 1 stycznia 1949 r. prawo o ubezpieczeniach społecznych, wobec całkowitego ujednoczenia warunków do rent wdowich przewiduje wstrzymanie wypłaty takich rent tym wdowom, które obecnie nie odpowiadają nowym warunkom.** Wstrzymanie wypłaty ma nastąpić z dniem 30. 6. 1949 r. Ukończenie jednak do tego dnia 50 roku życia uważane będzie w praktyce za inwalidztwo, dające uprawnienia do renty wdowiej.

**Dalszą zmianą w zakresie ubezpieczeń społecznych jest zniesienie od dnia 1 stycznia 1949 r. wszystkich jednorazowych odpraw, przewidzianych w dotychczasowych systemach ubezpieczeniowych.** Do odpraw takich należy odprawa wdowia z powodu ponownego zamążpójścia, która likwidowała wszelkie uprawnienia ubezpieczeniowe. Obecnie w razie ponownego zamążpójścia wypłata renty wdowiej ulegnie jedynie zawieszeniu, a w przypadku śmierci drugiego męża nastąpi wznowienie wypłaty tej renty. Jeśli wdowa nabeędzie prawo do renty po drugim mężu, będzie jej przysługiwało prawo wyboru renty.

**Drugą odprawą, która została zmieniona, jest odprawa przewidziana w art. 30 rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, wypłacana wdowom, a w ich braku — sierotom w przypadku, gdy nie powstało prawo do renty wdowiej, wzgl. sieroczej z tego powodu, że ubezpieczony nie przebył w ubezpieczeniu wymaganego okresu wyczekiwania.**

W końcu należałoby jeszcze wspomnieć o trzech uprawnieniach przysługujących rodzinie

ubezpieczonego. **Pierwsze to prawo do zasiłku pogrzebowego**, który w razie śmierci ubezpieczonego wynosi siedmioletniowy, a w razie śmierci członka jego rodziny — trzytygodniowy ostatni zarobek ubezpieczonego. Podwyższony ten zasiłek pogrzebowy zastępuje wypłacaną do 1 stycznia 1949 r. z ubezpieczenia rentowego zapomogę pośmiertną.

Zasiłek pogrzebowy wypłaca się zamiast zapomogi pośmiertnej również w przypadku śmierci osoby, otrzymującej rentę lub śmierci członków jego rodziny i wynosi trzykrotną wysokość renty zmarłego, a jeżeli renta członków rodziny nie przysługiwała — 6.000 zł.

**Drugim uprawnieniem jest przyznanie wdowom i sierotom od dnia 1 stycznia 1949 r. dodatku dla bezradnych w razie potrzeby stałej opieki i pomocy innych osób. Dodatek ten wynosi 50% renty.**

**Trzecim uprawnieniem, które ma rodzina pozostała po ubezpieczonym jest prawo do pomocy leczniczej**, która udzielana jest na zasadach przewidzianych w rozporządzeniu Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 5. III. 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 34, poz. 159).

O ile chodzi o wysokość świadczeń to została ona unormowana w następujący sposób:

Wysokość płynnych w dniu 31 grudnia 1948 r. rent wdowich z ubezpieczeń emerytalnych została od dnia 1 stycznia 1949 r. podwyższona do kwoty 2.100 zł a w ubezpieczeniu wypadkowym do kwoty 2.400 zł. Jeżeli jednak ubezpieczony był po wyzwoleniu zatrudniony co najmniej 18 miesięcy lub uległ wypadkowi po dniu wyzwolenia, wszystkie renty zostaną wstecz od 1 stycznia 1949 r. podwyższone ponad kwoty wyżej podane przez zaliczenie do odpowiednich grup zarobkowych na podstawie przeciętnych zarobków z ostatnich 6 miesięcy zatrudnienia. Grup takich jest osiem i renty wdowie wahają się: w ubezpieczeniu emerytalnym od 2.250 zł do 4.200 zł miesięcznie, a w ubezpieczeniu wypadkowym od 2.800 zł do 5.000 zł wzgl. przy wysokich zarobkach ubezpieczonego renta wdowia wynosić będzie 20% tego zarobku.

Renty sieroce z ubezpieczeń emerytalnych i z ubezpieczenia wypadkowego wynoszą:

- a) na jedno dziecko 650,— zł
- b) na dwoje dzieci 1.450,— zł
- c) na każde nast. dziecko 1.000,— zł

Zasiłki rodzinne w miejsce rent sierocych od dnia 1 stycznia 1949 roku wynoszą:

- a) na jedno dziecko 1.650,— zł
- b) na dwoje dzieci 3.600,— zł
- c) na każde następné dziecko 2.250,— zł

Ponadto na grono sierot zupełnych, którym przysługuje prawo do rent sierocych, względnie w ich miejsce do zasiłków rodzinnych, wypłaca się kwotę wspólną, która w ubezpieczeniu emerytalnym wynosi kwotę 1.350 zł, a w ubezpieczeniu wypadkowym kwotę 1.650 zł miesięcznie.

Wysokość zaopatrzeń wdowich i sierocych, należnych pod pewnymi warunkami z tytułu

pracy w okresie, gdy nie istniało jeszcze ubezpieczenie emerytalne, została zrównana z wysokością rent.

Wszystkie renty względnie zaopatrzenia wdowie i sieroce oraz w ich miejsce zasiłki rodzinne, jeżeli śmierć ubezpieczonego nastąpiła po dniu 31 grudnia 1948 r., ZUS wypłaca powyżej za trzy miesiące wstecz od dnia zgłoszenia roszczenia.

### **Czy wiesz, że kobieta w 9 miesiącu ciąży jest uprawniona do świadczeń rodzinnych?**

Dotychczas w rodzinach bezdzietnych zasiłek na żony przysługiwał dopiero od urodzenia dziecka. Obecnie, począwszy od 1 maja br. pracownik otrzymuje zasiłek na żonę już od 9 miesiąca ciąży żony. Ubezpieczenia słusznie wychodzą z tego założenia, że w okresie, w którym kobieta ze względu na bliski poród wymaga szczególnej opieki, powinna wstrzymać się od normalnych prac.

Pracownik otrzymuje zasiłek jedynie na żonę, będącą na jego utrzymaniu. Jeżeli żona utrzymuje się z własnej pracy, pracownik zasiłku nie otrzymuje.

Ponadto kobiety w 9 miesiącu ciąży otrzymują dodatkowo asygnaty na 14 litrów mleka w tych miejscowościach przemysłowych, które objęto społeczną akcją rozdawnictwa mleka dla rodzin pracowniczych na podstawie asygnat ubezpieczalni.

Zatem pracownice, żony pracowników i ich dzieci, otrzymują mleko miesięcznie w następujących ilościach:

- kobiety od 7—8 miesiąca ciąży po 7 litrów
- kobiety w 9 miesiącu ciąży 21 litrów
- kobiety karmiące przez okres jednego roku 7 litrów
- dzieci od urodzenia do 3 roku życia 14 litrów
- od 3—14 roku życia 7 litrów.

### **Szkolenie inwalidów pracy w roku szkolnym 1949/50.**

W roku szkolnym 1949/50 Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie nadal kierował do Państwowych Zakładów Szkolenia Inwalidów, na swój koszt, inwalidów pracy, którzy pobierają rentę wypadkową czy emerytalną (tak robotników, jak i pracowników umysłowych).

Warunki przyjęcia i szkolenia kandydatów są następujące:

- a) wiek od 18 — 40 lat,
- b) procent ogólnej utraty zdolności do zarobkowania od 45% — 100% (inwalidzi ciężko poszkodowani).
- c) niezakaźność dla otoczenia (chorzy na gruźlicę płuc, wynerycznie i na jaglicę nie będą mogli być przyjęci).

Szkolenie odbywa się w następujących działach:

- 1. zabawkarskim,
- 2. czapniczym,

3. rymarskim,
4. krawieckim,
5. magazynierów rolnych.

Przyjęcia do wyżej wymienionych działów nie uzależnia się od złożenia egzaminu wstępnego z zakresu 7 klas szkoły podstawowej.

Natomiast przyjęcie do działu:

ślusarsko-mechanicznego, radio-mechanicznego, mechaniki precyzyjnej, zegarmistrzowskiego, kreślarskiego, księgowości rolnej, administracyjno-rolnego i administracyjno-handlowego — uzależnione jest od pomyślnego złożenia egzaminu wstępnego z zakresu 7 klas szkoły podstawowej.

Inwalidzi, kończący szkolenie w zawodach rzemieślniczych, do których przyjęcie uzależnia się od ukończenia szkoły podstawowej, po pomyślnie złożonym egzaminie otrzymują uprawnienia czeladnicze.

Czas trwania nauki w poszczególnych działach: — od 6 miesięcy do 2 lat.

Szkołący się w zakładach otrzymują bezpłatnie zakwaterowanie, utrzymanie, opiekę lekarską i naukę zawodu.

W terminie nieprzekraczalnym do dnia 15

lipca 1949 roku należy składać podania do terytorialnie właściwej ubezpieczalni społecznej (sekcja świadczeń długoterminowych — rentowych) lub oddziałów Z. U. S.

Do podania należy dołączyć:

1. życiorys szczegółowy z wyszczególnieniem pochodzenia socjalnego, wykształcenia, stanu cywilnego, daty powstania inwalidztwa, udziału w pracy społecznej i politycznej (w czasie okupacji i obecnie), zawodu przed powstaniem inwalidztwa i służby wojskowej,

2. ostatnie świadectwo szkolne — warunkowo, jeżeli kandydat je posiada,

3. zaświadczenie władzy gminnej, dotyczące zatrudnienia, stanu majątkowego i materialnego petenta, z uwzględnieniem lojalności do narodu polskiego i udziału w życiu społecznym i politycznym,

4. ostatnią decyzję Z. U. S. (znak sprawy i rodzaj renty),

5. ostatni lub przedostatni odcinek przekazu rentowego.

Wszelkich bliższych informacji w tym zakresie udzielają ubezpieczalnie społeczne (sekcja świadczeń rentowych) oraz oddziały Z. U. S.

# Tadeusz Illukiewicz

**Naczelný Dyrektor Państwowego Przemysłu Miejscowego  
w Gdańsku**

zmarł śmiercią tragiczną 29 czerwca 1949.

W osobie Zmarłego Państwowý Przemysł Miejscowy traci wybitnego organizatora, pracownicy najlepszego przełożonego, a redakcja współpracownika.

**Redakcja Ogólnopolskiego Informatora  
Państwowego Przemysłu Miejscowego**

# Z KRAJU

**Święto morza.** Obecne święto morza przypominało społeczeństwu, że ma obecnie ok. 500 km wybrzeża morskiego i że je musi odpowiednio wykorzystywać jako okno na świat. W roku 1948 przeladowano w portach polskich ogółem 16,6 mil. ton towarów, z czego na import przypada 3,1 mil. ton, na eksport zaś 13,5 mil. ton. Z ogólnego przeladunku 75,6 proc. przypada na węgiel i koks. Węgiel polski odbierają Szwecja, Dania, Finlandia, Związek Radziecki, Norwegia, Francja, Islandia, Holandia, Niemcy, Anglia, Belgia, Włochy, Szwajcaria, Portugalia, Egipt oraz Argentyna i Jugosławia. Ilość krajów odbierających węgiel morzem rośnie z roku na rok.

Poważnie rozbudowuje się nasza flota handlowa, która w eksporcie i imporcie odgrywa coraz to większą rolę. Rozpoczęliśmy również budowę we własnych stocznjach statków morskich (rudowęglowców). Nasze porty rozbudowują się normalnie, rozwija się również zadowalniająco nasze rybołówstwo morskie. Tegoroczny plan połowów wykonany został w marcu w 131 procentach, w kwietniu w 172 proc., zaś w maju w 142 proc. Zachodzi jednak konieczność nauczenia społeczeństwa spożywania ryb morskich w większej niż dotychczas ilości. Przez porty morskie przewinęło się w roku ubiegłym 10.650 statków.

**Nasza gospodarka finansowa.** Nasze sukcesy gospodarcze możemy zawdzięczać prawidłowej gospodarce finansowej. Nie pokrywamy bynajmniej wydatków inwestycyjnych drogą emisji pieniądza, lecz finansujemy je dzięki uzyskanym nadwyżkom budżetowym oraz wzrastającej rentowności przedsiębiorstw państwowych, które większość inwestycji pokrywają środkami własnymi, przeprowadzając równocześnie prawidłową amortyzację.

Wzrost emisji banknotów idzie równoległe do rozwoju naszej produkcji i podnoszenia obrotów. Najbardziej pocieszającym zjawiskiem jest fakt, iż rząd zlikwidował swe zadłużenia w Narodowym Banku Polskim i oddał wszystkie wydatki administracyjne pokrywa z bieżących wpływów budżetowych. Daje się zauważyć stała systematyczna zwiększa wpływów, umożliwiająca utrzymanie naszej waluty na stałym poziomie.

**8 mld. zł na polepszenie warunków komunalnych klasy robotniczej. Uchwały Rady Państwa i Rządu.** Rada Państwa na posiedzeniu w dniu 22 czerwca br., pod przewodnictwem Prezydenta R. P., w obecności premiera J. Cyrankiewicza i ministrów: Spychalskiego, Wolskiego i Jędrzejchowskiego, postanowiła, kontynuując podjętą w ub.

roku akcję poprawy komunalnych warunków bytu klasy robotniczej przeznaczyć z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego na rok 1949 dalszą sumę 2 miliardów zł na potrzeby zaniedbanych osiedli i dzielnic robotniczych. Ogółem uchwały Rady Państwa i Rządu przeznaczają na polepszenie komunalnych warunków bytu klasy robotniczej w 1949 r. 8 miliardów zł.

**Ordery „Sztandar Pracy” i „Budowniczy Polski Ludowej”.** Na ostatnim posiedzeniu Sejmu wicepremier H. Minc w imieniu Rządu uzasadniał projekty ustaw o orderze „Sztandar Pracy” i o orderze „Budowniczych Polski Ludowej”.

Jednocześnie Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie ustanowienia odznaki „Przodownika pracy” oraz odznaki i dyplomu „Zasłużonego przodownika pracy”, jak również uchwały w sprawie ustanowienia odznaki „Racjonalizatora produkcji” oraz odznaki i dyplomu „Zasłużonego racjonalizatora produkcji”.

Przewodnią myślą zaproponowanych przez Rząd odznak było: uczcić, uszanować, otoczyć poważaniem i czcią twórczą, ludzką pracę.

**Obowiązek obrotu bezgotówkowego.** Sprawozdanie Komisji Skarbowo - Budżetowej o rządowym projekcie ustawy o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym złożył pos. **Pszczołkowski (SL).**

Projekt wprowadza zasadę, że wszystkie osoby prawne i fizyczne, należące do sektora prywatnego i zobowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych, obowiązane są do regulowania swych zobowiązań w obrocie bezgotówkowym, zarówno z sektorem uspołecznionym, jak również i tą częścią sektora prywatnego, która podlega obowiązkowi obrotu bezgotówkowego.

Sektor uspołeczniony podlega obowiązkowi obrotu bezgotówkowego w zakresie całości swych obrotów z pewnymi wyjątkami. Obowiązek obrotu bezgotówkowego ciąży i na tych instytucjach, które nie posiadają osobowości prawnej, np. partie polityczne.

**Co produkujemy nowego.** W Państwowej Fabryce Związków Azotowych uruchomiono produkcję sztucznego wosku, cennego półfabrykatu dla przemysłu elektrotechnicznego, a głównie do impregnacji przewodów, papieru izolacyjnego do kondensatorów itp. Wosk ma również zastosowanie w litografii, w galvanoplastyce i przemysle chemicznym przy wyrobie mas plastycznych i tworzyw sztucznych. Zakłady barwników „Boruta” podjęły produkcję nowych związków chemicz-

nych, stosowanych przy wyrobie barwników do skór. Inna fabryka odczynników chemicznych uruchomiła produkcję chemicznie czystego kwasu azotowego. Fabryka Chemiczna Gazowni Warszawskiej, jako drugi zakład w Polsce, produkuje już naftalinę sublimowaną.

Zakłady wytwórcze przemysłu motoryzacyjnego produkują już pełny asortyment najbardziej nawet skomplikowanych narzędzi dla przemysłu motoryzacyjnego.

W Koksowni „Bolesław Chrobry” w Wałbrzychu uruchomiono nową baterię pieców koksowniczych, wybudowaną w całości w kraju.

Poważnie rozbudowuje się Kujawska Fabryka Manometrów i Termometrów.

Przy Państwowej Roszarni Lnu i Konopi w Grabach k Strzegomia na Dolnym Śląsku uruchomiono pierwszą w Polsce fabrykę płyt budowlanych z paździerz, pozostających jako odpadek przy przeróbce lnu. Paździerz te były dotychczas spalane. Obok płyt budowlanych z paździerz będzie się wyrabiała również płyty meblowe.

W Strzelcach Opolskich przystąpiono do prac przygotowawczych do budowy nowej cementowni „Gigant”. Właściwa budowa cementowni rozpocznie się w przyszłym roku, a koszt jej wyniesie około trzech miliardów złotych.

Firma „Bacutil” mająca zleconą gospodarkę artykułami poubojowymi i odpadkami rozbudowuje w województwie lubelskim w Borkach koło Krasnegostawu, kosztując 37 mil. zł. poważne zakłady utylizacyjne, które produkować będą mączkę kostną, mączkę mięsokostną, nawozy sztuczne, tłuszcz techniczny itp. Jako materiał wyjściowy służyć będą kości oraz padlina.

**Fabryka penicyliny pod Warszawą.** Jak wiadomo Polska uzyskała z UNRRA urządzenie niekompletne fabryki penicyliny. Obecnie fabryka ta w dniu 22 lipca br., w dzień Święta Narodowego zostanie uruchomiona. Brakujące części wykonano w fabrykach polskich. Zaznaczyć należy, że Amerykanie robili z dostawą części maszyn i urządzeń oraz opisów metod produkcyjnych i szczepów penicyliny duże trudności, tak iż szkany te były przedmiotem protestu ze strony Polski na forum Światowej Organizacji Zdrowia.

**Przed zniwami.** Urodzaje w roku bieżącym w Polsce zapowiadają się dobrze. Według obliczeń zasiano z wiosną 8.850 000 hektarów. W czasie robót wiosennych zlikwidowano 241.474 ha odlogów. Likwidacja reszty odlogów trwa cały rok. Część zaoranych obszarów została obsiana zielonymi roślinami pastewnymi, a część przygotowuje się pod oziminy

na jesień. Obszar zajęty pod pastewne wzrósł o 50 procent. Ma to poważne znaczenie, gdyż wzrastająca ilość paszy przyspiesza przyrost pogłównia zwierząt.

Przemysł nawozów sztucznych dostarczył rolnictwu 830.000 ton nawozów sztucznych. Coraz więcej dostarcza się rolnikom doborowego ziarna siewnego. Ostatnio organizuje się tzw. bloki nasienne. W blokach tych rolnicy danej okolicy sięgają jednolite doborowe zboże celem uzyskania odpowiednich elit. Istnieje już z górą 2000 bloków nasiennych o obszarze 21 000 ha.

### Studenci krakowscy zapoznają się z uchwałami drugiego Kongresu Związków Zawodowych.

W wypełnionej po brzegi auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się wielkie zebranie studentów, na którym delegaci na Kongres, przodownicy pracy i racjonalizatorzy zapoznali młodzież akademicką Krakowa z przebiegiem i uchwałami Kongresu. W zebraniu wzięli również

uczestniczyli profesoria Uniwersytetu z rektorem prof. Marchlewskim na czele.

Ze szczególnym uznaniem zostało przyjęte oświadczenie prelegenta, że w wyniku uchwał Kongresu zostanie wzmoczona opieka nad młodzieżą pracującą i uczącą się oraz że nastąpi ściślejsze powiązanie pomiędzy organizacjami młodzieżowymi a związkami zawodowymi. Entuzjastyczne owacje zgotowali studenci przodownikom pracy, którzy mówili o wspaniałych osiągnięciach współzawodnictwa pracy na terenie swoich fabryk i warsztatów pracy.

### Rada Miejska Poznania czci pamięć działaczy robotniczych.

Radni miejscy na posiedzeniu w dniu 23. VI. przyjęli uchwałę w sprawie nadania nazw ulicom Poznania od imion znanych w Wielkopolsce bojownikom o postęp i sprawiedliwość społeczną. Postanowiono przemianować ul. Szwajcarską na ulicę imienia Marcina Chwiakowskiego, działacza KPP, zamęczonego

w roku 1938 w Berezie Kartuskiej. Ulicę Skarbową nazwano ul. Stanisława Chudoby, od imienia zasłużonego dla klasy robotniczej członka lewicy PPS, rozstrzelanego przez Gestapo w czasie wojny. Ulicę Rzepeckiego przemianowano na ul. Marcina Kasprzaka, działacza postępowego, który zginął w roku 1905.

**Niezwykły rekord formierza wałbrzyskiej fabryki porcelany.** Formierz państwowej fabryki porcelany „Wałbrzych“ (dawniej Tielsch) osiągnął w maju 275% normy. W pierwszych dwóch dekadach czerwca Kania podniósł swój wynik do 300% normy.

Najlepsi przodownicy pracy w dziale, w którym pracuje Kania dochodzą do 160% normy. System pracy Kani był przedmiotem badań komisji ze Zjednoczenia Przemysłu i Ceramiki Szlachetnej.

Stanisław Kania liczy lat 26 i w przemyśle ceramicznym pracuje dopiero od roku 1946. Tajemnicą jego sukcesów jest niezwykle dokładne opanowanie techniki produkcji i koordynacja ruchów.



### MIESIĄC POLITYCZNY I GOSPODARCZY

**Stosunki międzynarodowe.** Świat dzisiaj jest pod wrażeniem porozumienia Wielkiej Czwórki na Konferencji Paryskiej. Ugoda w sprawie modus vivendi w Niemczech oraz blokady Berlina, a także w sprawie traktatu austriackiego budzi nadzieję, że mimo przeszkód utrzymanie pokoju jest możliwe i że świat może współpracować także na polu gospodarczym. Ugodę tę należy zapisać na dobro pokojowej polityki Związku Radzieckiego oraz zdecydowanej woli mas pracujących do utrzymania pokoju.

**Stany Zjednoczone przed kryzysem.** Społeczeństwo amerykańskie, które jeszcze pamięta potworne skutki wielkiego kryzysu sprzed wojny w 1939—1945 jest przestraszone obecnymi zjawiskami gospo-

darczymi, które awizują ponowne nadchodzenie kryzysu w Ameryce milowymi krokami. W szczególności zapasy towarowe u hurtowników rosną do zawrotnych sum. Produkcja spada o 10 procent. Dochód narodowy za pierwszy kwartał 1949 r. obniżył się o okragło 9 miliardów dolarów, co jest nie notowanym dotąd objawem od zakończenia wojny. Zarobki robotnicze spadły w porównaniu z ostatnim kwartałem 1948 r. o 3,5 miliarda dolarów. Na rynku pracy pojawia się bezrobocie. Akcje przemysłowe spadają i cały nastrój staje się niespokojny i denerwujący. Wśród sfer robotniczych amerykańskich przyjmuje się coraz częściej przekonanie, że jedyną drogą do ratunku jest wejście na drogę gospodarki planowej i socjalizmu.

**Kłopoty brytyjskie.** Objawy nadchodzącego kryzysu dochodzą również do Wielkiej Brytanii. Wartość funta szterlinga jest pod znakiem

zapytania. W Izbie Gmin sekretarz ekonomiczny Brytyjskiego Ministerstwa Finansów podał do wiadomości, że wartość nabywcza funta szterlinga w końcu marca br. wynosiła około 36 procent w porównaniu ze styczniem 1948 r.

Najbardziej niepokojącym zjawiskiem jest jednak poważny spadek eksportu. Eksport ten wynosił w kwietniu br. 137,4 mil. funtów i jest najniższy od września r. ub. Także import spadł o 2,3 mil. funtów, osiągając 187,06 mil. funtów. Różnica na korzyść importu jest olbrzymia.

Zachodzi konieczność albo ograniczenia w ciągu najbliższych miesięcy importu surowców i żywności, albo też ciągłego wysprzedawania się na rzecz Amerykanów oraz zaciągania dalszych kredytów. Stan ten wśród klas pracujących w Anglii budzi poważne zaniepokojenie.

### SPROSTOWANIE

W nr 25 na str. 23 winno być Antoni Południk.

Redaguje: Komitet redakcyjny

Wydawca: Polskie Wydawnictwo Gospodarcze, Warszawa, ul. Hoża 35.

Adres redakcji: Warszawa, ul. Foksal 15, tel. 85007, 82022.

Adres administracji: Katowice, ul. 3 Maja 23, tel. 31771, skrzynka pocztowa nr 1.

Prenumerata mies. 80 zł, kwart. 240 zł

Ceny ogłoszeń: 1 str. 20.000 zł, 1/2 str. 12.000 zł, 1/4 str. 6.000 zł, 1/8 str. 3.000 zł. Podanie adresu firmy w spisach 1.000 zł, wkładki kolorowe i okładki o 50% drożej.

Za treść ogłoszeń red. nie odpowiada.

PKO Katowice nr III-4914 i III-265 ● Prenumeratę przysyłać można pod adresem administracji lub przez PKO.

# Wykaz maszyn i urządzeń fabrycznych, które mogą interesować przemysł miejscowy

Wyciąg z biuletynu nr 27 PKPG Dep. Bilansów Towarowych Artykułów Przemysłowych.

L. p.	Nazwa artykułu	Ilość	Gdzie się znajduje	Nr konta
3100	cynkarka pozioma, brak głowicy	1 szt.	P. F-ka Listew, Paczków, Dworcowa 10	30/VII/03
3102	cynkarka wart. 6.000 zł	1 szt.	P. F-ka Wyrobów Drzewn. nr 14, Olszyna	30/VII/06
3105	czopiarka do skrzynek F-ma Kirchner Leipzig niekompletna 60% zużycia wart. w zł 5.000,—	1 szt.	P. Z. Przem. Drzewnego, nr 5, Szczytno	31/VII/12
3106	czopiarka jednostronna podwójna f-my Rudolf Leunkasat niekompl. 60% zużycia wart. w zł 7.000,—	1 szt.	"	"
3107	cyklinówka F-my Bethner Gesner stan średni wart. w zł 500.000,—	1 szt.	"	30/VII/12
3109	filtry oleju przyd. 55% wart. w zł 1000.	200 szt.	Ceg. Smerdnica „Gryfina“	30/XII/04
3111	fugarki do drzewa	3 szt.	Państw. Zakłady Przem. Drzewn., Koszalin, ul. Lechicka 51	30/VII/12
3112	frezarka tarczowa do lepek f-my Betzner stan średni wartość w zł 20.000.—	1 szt.	Państw. F-ka Wyr. Drzewn. Nr 2, Szczytno	30/VII/12
3117	heblarka talerzowa nadająca się do produkcji skrzynek do cygar wymaga remontu wart. zł 50.000,—	1 szt.	P. F. M. A. Nr 1, Bydgoszcz, Dworcowa 12	30/VII/12
3118	heblarka talerzowa j. w. wart. 80.000 złotych	1 szt.	"	30/VII/12
3122	kontrolery przydatn. użyt. 80%	2 szt.	Cementownia Szczakowa, w Szczakowej	30/XII/04
3127	motor specjalny pierśc.	10 szt.	P. Wytw. Urządzeń Radiow. w Białawie	30/VIII/02
3129	małpiarka 8-mio frezowa stan średni, bliższe przeznaczenie nieznane wart. w zł 800.000	1 szt.	Państw. F-ka Wyrob. Drzewn. Nr 5, Szczytno	30/VII/12

Już wyszedł z druku

## »Jednolity plan kont«

dla państwowych przedsiębiorstw podległych Ministerstwu:  
**Górnictwa i Energetyki — Przemysłu Ciężkiego  
Przemysłu Lekkiego — Przemysłu Rolnego i Spożywczego**  
obowiązujący od dnia 1 stycznia 1950 roku

**Wydawnictwo niezbędne w każdym przedsiębiorstwie, biurze i fabryce**

**Cena za egzemplarz zł 150.- — — Stron 95 — — Karton**

Zamówienia przyjmuje: Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione  
»Polskie Wydawnictwa Gospodarcze« w Warszawie, ul. Hoża 35